

No. 346

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11-12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.20 gr.
Eid rob. 3.70 gr.
Dobros. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5.20 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 17 grudnia 1925 r.

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy P. T. prenumeratorów o łaskawe wpłacanie należności za zaległą prenumeratę do dnia 31 grudnia r.b. po tym czasie zalegającym w opłacie doręczanie dziennika zostanie wstrzymane.

Administracja „Rozwoju”

TELEGRAMY.

ZMIANA N. STANOWISKU MIN. FINANSÓW
WE FRANCJI.

Paryż, 16 grudnia (aw)

Stronnictwa lewicowe i koła prawicowe przyjęły z zadowoleniem ymnię ministra Louchera. Na jego miejsce wejdzie do gabinetu przewodniczący komisji senackiej, Doumer.

Doumer był już ministrem skarbu w gabinecie Brianda, który upadł po konferencji w Cannes. Następnie powierzono mu misję tworzenia gabinetu, co mu się jednak nie powiodło.

Doumer cieszy się powszechną sympatią i popularnością. Koła finansowe Francji wyrażają przekonanie, że zdoła on zdobyć z powrotem zaufanie do skarbu, które stracił Loucher.

„Petit Parisien” donosi, że Doumer przyjął już proponowaną mu taką finansów.

KOCH GŁAGLE KONFERUJE.

Berlin, 16 grudnia (aw)

Socjal-demokraci i niemiecka partia ludowa zgłosiły pewne zastrzeżenia co do programu ministra Kocha. Zastrzeżenia te nie są jednakże wielkiej wagi i jest nadzieja, że ostatnie tarcia w utworzeniu rządu zostaną usunięte, tem więcej, że Koch przyrzekł zmienić pewne szczegóły w programie w myśl życzeń tych stronnictw.

Demokraci i centrum program ten przyjęły. Ostatnie narady między przedstawicielami stronnictw i Kochem odbędą się jutro na posiedzeniu przedpołudniowym.

PODEJRZANE ROZKAZY Japońskiego
MIN. WOJNY.

Londyn, 16 grudnia (pat)

Ze źródeł zbliżonych do japońskiego ministerium wojny Tokio donoszą, że część wojsk japońskich z Korei udała się do Mandżurji.

BANKIER ŚWIATA ŚCIAGA DOLARY.

Londyn 16 grudnia (pat)

Jak się dowiaduje agencja Reutersa, w N. Jorku departament skarbu Stanów Zjednoczonych obliczył, że państwa europejskie wpłaciły po skonsolidowaniu swych długów sumy następujące: Wielka Brytania III rate 93 miliony 310 tysięcy dolarów, Belgia I rate 677 tysięcy, Czechosłowacja I rate półtora miliona dolarów, Finlandia 180 tysięcy, Litwa 46 tysięcy, Polska pół miliona dolarów, Węgry 40 tysięcy.

DZIS PO POŁUDNIU ZAPADNIE
WYROK NA STEIGERA.

Lwów 16 grudnia (pat)

Podczas dzisiejszych rozpraw przemawiał obrońca dr. Loewenstein, poczem rozprawę odroczone do jutra do godz. 9 rano.

Jutro przewodniczący wygłosi resume, następnie przysięgli udadzą się na naradę.

Wyrok spodziewany jest ok. godz. 15 po południu.

Posłowie wzięli się do roboty.

Gorączkowa praca przedświąteczna w komisjach

W OBRONIE TWÓRCZOŚCI NAUKOWEJ.

Warszawa 16 grudnia (pat)

Na posiedzeniu senackiej

komisji skarbowo-budżetowej

po referacie senatora Kalinowskiego („Wyzwolenie”) w sprawie ześrodkowania twórczości naukowych, przyjęto następujące rezolucje:

Senat wzywa rząd, aby w granicach nawet zmniejszonego budżetu ministerstwa W. R. i O. P. nie zmniejszał wydatków na popieranie twórczości naukowej.

ORGANIZACJA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

Sejmowa komisja budżetowa

przyjęła w drugim czytaniu 19 artykułów projektu o publicznym szkolnictwie kształcącym zawodowo dla młodzieży, zatrudnionej w przemyśle, handlu. Artykuły te dotyczą organizacji szkolnictwa.

OSZCZĘDNOŚCI W SAMORZĄDZIE.

Na posiedzeniu sejmowej

komisji administracyjnej

poseł Kozłowski skierował do M. S. Wewnętrznych interpelację, dotyczącą poglądów i zamiarów tego ministerstwa w sprawie zrealizowania systemu oszczędności w samorządzie.

Dyrektor departamentu Weissbrod wyjaśnił, co ministerstwo w tej sprawie zarządziło, a zwłaszcza zwrócił uwagę na projekt noweli do ustawy o finansach komunalnych. Położenie skarbu państwa wymaga uszczuplenia budżetów komunalnych o 30 milionów. Pozatem zapowiedział od wniesienie ustawy regulującej na stałe całokształt komunalnych spraw finansowych.

OBRONCY NIEPOCZYTALNYCH WYSTĄPIENI

Na posiedzeniu

sejmowej komisji wojskowej

ppłk. Petrażycki, odpowiadał na pytania, wystosowane do Min. Spr. Wojskowych na poprzednim posiedzeniu. Następnie podjęto dyskusję nad oświadczeniem Min. Spr. Wojskowych, złożonym na temże posiedzeniu.

W dyskusji zabierali głos posłowie: Kościół-

kowski, Załuska, Dąbrowski, Wichliński i Lieberman.

Minister Zeligowski zapewnił, że

fabryki wojskowe nie będą zamknięte

oraz nie będzie zaległości w wypłacaniu, gdyż otrzymał na to środki.

W dalszej dyskusji zabierali głos posłowie: Anusz, Malinowski, Miedziński, którzy wypowiedzieli się przeciwko przemówieniu posła Dąbrowskiego, dowodząc, iż

wystąpienia marszałka Piłsudskiego, gen Sikorskiego i gen. Dreszera nie kryją w sobie niekarygodnego. (?)

O UDZIAŁ POLSKI W MIĘDZYNARODOWEJ
KONFERENCJI GOSPODARCZEJ.

Na dzisiejszym posiedzeniu

senackiej komisji zagranicznej

omawiano sprawę zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej, która ma się zebrać z inicjatywy francuskiej, zgłoszonej do Ligi Narodów.

Referent s. Buzek zwrócił uwagę na przyczyny natury politycznej i ekonomicznej, które wywołały inicjatywę francuską w tej sprawie. Przyczyną natury gospodarczej jest wręcz światowy kryzys gospodarczy i europejski kryzys przemysłowy. Oba kryzysy mają przyczynę zubożenia ludności Europy.

Rozpatrując obecne gospodarcze położenie Polski, s. Buzek sądzi, iż w naszym interesie gospodarczym i politycznym jest poparcie inicjatywy francuskiej i ustosunkowanie się co do celów międzynarodowej konferencji gospodarczej przychylnie.

Komisja uchwaliła zwrócić się do sejmowej komisji spraw zagranicznych z prośbą o przedyskutowanie tej sprawy łącznie z komisją zagraniczną Senatu, i wytworzenia stałego organu, któryby pośtawiał z rządem w stałym kontakcie w kwestiach, będących w związku z tą sprawą.

Sejmowa

komisja do walki z drożyzną

przyjęła w trzecim czytaniu rządowy projekt ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku. Wprowadzono przytem kilka poprawek.

Komisja konstytucyjna obradowała nad projektem ustawy o zgromadzeniach.

Uzdrowicielom naszej gospodarki do wiadomości. Gospodarka Mussoliniego przyniosła 417 milionów nadwyżki.

Na złość żydo-masonom i czerwonej międzynarodowce.

Rzym, 16 grudnia (aw)

Minister finansów, hr. Volpi, oświadczył w parlamencie, że rok finansowy 1924-25 zamknięty został nadwyżką 417 milionów lirów.

Jest to najwyższa cyfra oszczędności budżeto-

wych od chwili powstania królestwa włoskiego

Według oświadczenia ministra, sama dobra wolna subskrypcja na pokrycie długów włoskich w Ameryce, dała 90 milionów lirów.

PRZYJĘCIE NIEMIEC DO LIGI NARODÓW.

London 16 grudnia (pat)
„Manchester Guardian” donosi, że sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów rozpatrywana będzie na nadzwyczajnym zgromadzeniu, które wyznaczone zostanie prawdopodobnie na 4 marca rb. Niemcy do przyjęcia ich wzięliby czynny udział w najbliższym posiedzeniu Rady Ligi, które odbędzie się 8 marca.

„Manchester Guardian” pisze, że następnym posiedzeniu rady zwołanoby nie do Madrytu, jak początkowo proponowano, lecz ponownie do Genewy.

PRASA FRANCUSKA O NASTĘPSTWACH DECYZJI LIGI NAR. W SPRAWIE MOSSULU.

Paryż 16 grudnia (pat)
Omawiając decyzję Ligi Narodów w sprawie Vilajetu mossulskiego. „L'oeuvre” wyraża nadzieję, że niepowodzenie Turcji nie skłoni Mustafy Kemala Paszy do wystąpienia przeciwko Anglikom w Iraku bez głębokiego namysłu. Dziennik ten wyraża również przekonanie, że w sprawie tej nawiązane zostaną bezpośrednie rokowania pomiędzy Anglią i Turcją. Podobne obawy wypowiada też „Gaulois”, czyniąc przytem aluzję do wpływów sowieckich. Decyzja Ligi Narodów pozwala żywić nadzieję, że spór będzie przedmiotem bezpośrednich rokowań zainteresowanych państw. Gabinet angielski — kończy „Gaulois” — uzyskawszy zadośćuczynienie nie będzie mógł wykazać więcej pojedynawczości.

NOWA OFENSYWA FRANCUSKA W SYRII.

Paryż 16 grudnia (aw)
Wojska francuskie rozpoczęły ofensywę przeciwko powstańcom. Główna kwatera wojsk francuskich przeniesiona została z Damaszku do Aleppo, skąd wyruszyły trzy kolumny francuskie dla otoczenia i zniesienia oddziałów powstańczych.

NIEPOWODZENIE MISJI KOCHA.

Berlin 16 grudnia (pat)
Rokowania podjęte przez przywódcę demokratów Kocha celem utworzenia gabinetu doznały nowych niepowodzeń. Warunki, które wczoraj ustalono, jako podstawowe nie zostały aprobowane przez socialistów i partię ludową. Koch sformułuje dziś nowe warunki.

KONGRES WŁASNOŚCI MIEJSKIEJ W BARCELONIE.

Barcelona 16 grudnia (pat)
W obecnym międzynarodowym kongresie własności miejskiej biera udział liczni delegaci miast hiszpańskich i wielu cudzoziemców. Przewodniczącym kongresu jest infant Fernando, przewodniczącym delegacji polskiej Adam Zamoyski.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 16 grudnia 1925 r.

WALUTY.

Dol. Stanów Zjedn. 10.50.

DEWIZY.

Belgia 47,85.

Holandia 422,10.

Londyn 50,95.

Paryż 33,45.

Praga 31,12.

Szwajcaria 262,75.

Włochy 42,48.

Wiedeń 143,15.

Obroty większe, wyraziły się w sumie około 120,000 dolarów, z czego czwarta część w gotówce. Banki prywatne sprzedały około 10 proc. ogólnej sumy. W obrotach prywatnych za dolara płacono dziś zrana 11,85, o godzinie 2 po poł. — 11,20. Rubel mosk. 5,85 w zadanu.

Jeszcze się ten nie urodził,
Któryby wszystkim dogodził...

Decyzja Ligi Narodów u jednych wywołuje radość u drugich - protest.

Bułgaria cieszy się — Turcja protestuje.

Sofia 16 grudnia (pat)
Zawładniając izbę deputowanych o decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie konfliktu grecko-bułgarskiego, prezes Rady ministrów Cankow, podkreślił doniosłe znaczenie tej decyzji nie tylko dla sprawy praktycznego uregulowania stosunków między obu państwami, lecz i dla całego świata.

Decyzja ta, mówił dalej Cankow, stwierdza lojalność i pokojowość uczuć polityki bułgarskiej od lat dwóch. Decyzja Rady Ligi, mam nadzieję wpłynie na stosunki między wszystkimi państwami bałkańskimi. Ludw. bałkańskie wyciągną naukę z ostatnich wypadków i z mądrego stanowiska Rady Ligi w celu wytworzenia stosunków pokojowych, opartych na wzajemnym poszanowaniu.

Uważam za swój obowiązek wyrazić z tego miejsca w imieniu rządu bułgarskiego

dziękczynność Radzie Ligi Narodów, komiteowi trzech oraz członkom komisji śledczej za ich wyniki, które doprowadziły do sprawiedliwego rozstrzygnięcia konferencji.

Słowa Cankowa przyjęte były żywymi oklaskami przez całą izbę. Na propozycję b. prezesa Rady ministrów Daneva uchwalono wniosek przyłączenia się do wyrażonych przez Cankowa uczuć wdzięczności dla Ligi Narodów.

Genewa 16 grudnia (aw)
Delegacja turecka na znak protestu przeciwko decyzji Ligi Narodów w sprawie Mossulu nie wzięła udziału w dzisiejszym posiedzeniu Rady.

Nadto ze strony delegacji tureckiej w stosowano energiczne protesty przeciwko decyzji Ligi Narodów do wszystkich większych pism europejskich.

Cziczeryn o swojej wizycie w Paryżu.

Odmowne stanowisko Sowietów wobec Ligi Narodów.

Paryż 16 grudnia (pat)
W wywiadzie z przedstawicielami prasy Cziczeryn oświadczył, że jest zadowolony z rokowań, które prowadził z kierownikami polityki francuskiej i reprezentantami wszystkich gałęzi przemysłu. Jest przedwczesnym mówić o szczegółach. Pogłoski o rzekomych postanowieniach obu rządów są nieprawdziwe. Rząd sowietów nie zejdzie ze swego odmownego stanowiska wobec Ligi Narodów.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy w sprawie długów, Cziczeryn z wielką rezerwą oświadczył, że jeżeli Rosja otrzyma kredyty,

to będzie mogła przeprowadzić łatwiej tę sprawę. Mówiąc o polityce Rosji wobec państw bałtyckich, Cziczeryn zaznaczył, że Rosja sowiecka postara się uniknąć wszystkiego, co mogłoby doprowadzić do federacji państw bałtyckich.

W sprawie rozbrojenia oświadczył on, że Rosja pod pewnymi warunkami wzięłaby udział w konferencji przygotowawczej, jednak obecnie nie można się wypowiadać w tej sprawie, ponieważ nie otrzymała zaproszenia. Co do sytuacji w Chinach Cziczeryn stwierdził, że Rosja życzy sobie niezależności Chin.

Głód w Niemczech.

Olbrzymie demonstracje bezrobotnych.

Hamburg 16 grudnia (aw)
Dzisiaj odbyły się tutaj olbrzymie demonstracje bezrobotnych. Tłumy wygłaszały okrzyk: „Głód! Dai

cie nam chleba!”. Policji udało się rozproszyc manifestantów z wielkim trudem i dopiero po dłuższym czasie.

—oOo—

Za Locarno...

Wykrycie spisku na Stresemanna.

Berlin 16 grudnia (aw)
„Vossische Zeitung” przynosi wiadomość, że wykryto spisek na ministra Stresemanna. Akademika Kaltdorffa i pomocnika kancelaryjnego, Lorenza, aresztowano pod zarzutem przygotowania zamachu na ministra.

stra. Spisek wyszedł na jaw w sposób następujący: Kaltdorff zawiadomił o przygotowywanym się spisku jednego ze swych, rzekomych, przyjaciół, który ze swej strony doniósł o tem policji.

PAPIERY PROCENTOWE:

6-proc. pożyczkowa 97; 6 proc. pożyczka skarbowo roku 1920 — 68,05; 10 procentowa pożyczka kolejowa 85; 5 procentowa państwowa 202. konwersyjna 43,50; 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 18—17,85; 5 procent. L. Z. m. Warszawy, przedw. 18,40; 5 procentowe L. Z. Warszawy 27 złotych.

AKCJE:

Banki: dyskontowy 4,50, handlowy 2,00; Zw. Sp. Zar. 4,40; Puls 0,43; Chodorów 5,30; Michałow 0,14; Warsz. cukier 1,75; Łazy 0,09; „Nobel” 1,30; Węgiel 1,40 IV 1,22; Cegielski 0,20; Lilpop 0,51; Modrze-

jów 2,45; Norblin 0,75; Ostrowiec 4; Rudzki 0,87; Starychowice 1,05; Zawiercie 7,00; Żyrardów 7,25; Haberbusch 5,15; Spirytus 1,80, IV 1,30.

Z pożyczek państwowych 8-proc. konwersyjna złota osiągnęła dziś kurs, równający się cenie nominalnej. Kurs ten podniósł się znacznie w ciągu dzisiejszego zebrań giełdowego. Dolarowa 6 proc. była nieco słabsza zapewne w związku ze zniżką kursu dolara. Dla listów Tow. kred. m. Warszawy większe zainteresowanie, dla ziemskich — mniejsze. Obroty akcjami więcej ożywione, kursy przeważnie wyższe. Bank Polski 48,75—50,00.

Zdziechowski czy Mussolini?

Smutna dola dzierżawcy. — Historia jednej kaucji. — Jak się szanuje w Polsce cudzą pracę — Pożyczki państwowe. — Spadek złotego. — Kto winien? — Zmienie system rządów.

Pan G. dzierżawi od 1919 roku majątek F., pod Podgórkiem. Rząd z niezbadanej głębiej przy czyn, wziął od niego kaucję w rublach rosyjskich.

Kiedy już ruble straciły zupełnie na wartości, przerachowano mu je po 2,16 i kazano „zakrąglić” kaucję w markach polskich coś do dwóch milionów, co na owe czasy było sumą wcale nie bagatelną.

Wreszcie po pewnym przeciągu czasu wezwano go ponownie przed oblicze „miarodajnych czynników” i oświadczone, krótko i wesoło.

— Nie przystoi takiemu Polakowi jak pan, trzymać kaucji w markach, podpiez pan, że zgadza się pan na kupno za tę pana kaucję, pożyczki państwowej...

Podpisał — czuł się patryjotą i był szczęśliwy, że pomaga ojczyźnie w ciężkich chwilach.

Przyszła złoty. Marki zwaloryzowano mu milion osiemset za złotego — znowu „resztę” kazano dopłacić w złotych.

Rok był ciężki. Nie chcąc wylecieć z dzierżawy, sprzedał nieco inwentarza i zapłacił, na pół z płacem.

Obecnie, ostatnimi siłami obsiał gospodarstwo po to, aby na wiosnę...

go wyrzucili bez portek z majątku, przeszła bowiem ustawa o reformie rolnej, która na „pierwszy ogień” parcelacji pcha dzierżawców majątków państwowych...

Tak to wygląda sprawiedliwość społeczna w Polsce.

Urządnik, M., oddał ostatnie swoje pieniądze 3000 rb. w złocie, ciulane na stare lata, na pożyczkę dla Państwa. Dzisiaj musiał syna odebrać z uniwersytetu, bo niema go dalej za co kształcić.

W tym że samym czasie (1919 rok) ubogi handlarz warzywami Icek K., naturalnie żydek zaczął swoją karierę oszczędzał, pracował i był głuchy na wszelkie wezwania państwa i nie był głupi kupować pożyczek. Dzisiaj ma wielki magazyn bławatny i dom na pryncypalnej ulicy i... nazwisko na ski.

Inżynier K., człowiek zgórą sześćdziesięcioletni uzbierał sobie „na dokończenie życia” kapitałik coś dziesięć tysięcy złotych, czyli dwa tysiące dolarów.

Przy dzisiejszym spadku dolara wynosił to już osiemset i jedynym wyjściem z tej sytuacji... skrócić sobie to marne przedstawienie zwane życiem. Popelnił on fatalną omyłkę iż nie kupował dolarów na czarnej giełdzie i miał zaufanie do własnego państwa.

Tych przykładów moglibyśmy mnożyć na tysiące, ale wypływa z nich jedna reguła: kto zaufa państwu wpadł ordynarnie pod uszy...

Nie jest tu winien, ten albo inny dygnitarz, ten czy inny minister Rzeczypospolitej. Niel — oni są takimi samymi ofiarami systemu, jak przeciętny obywatel.

i dopóki ten system nie zmieni się zasadniczo, mowić niema o polepszeniu stosunków.

Weźmy dalej nasz system podatkowy. Błędny, fałszywy, bezmyślny i w dodatku... jest szkołą oszustwa. — Miljony nie płacą nic, niewielka ilość płaci miliony — kraj ubożeje, a Wielki Cham, jego kumotry i krewni rządzą dziś Polską.

Jeżeli słuszną jest zasada odpowiedni ludzie na odpowiednie stanowiska — to tem bardziej stosować się ona powinna do rządów, tak wielkim państwem, jakim jest Polska.

Tymczasem cóż się dzieje: do Sejmu uczeiwy człowiek, ma bardzo małe szanse dostania się, gdyż krzykacz i agitator partyjny, łobuz pierwszej nildii, zawsze znajdzie szerszy po-

siach wśród półcywilizowanych mas analfabetów, niż człowiek który ośmiela się tłumom mówić prawdę.

W rezultacie w Sejmie mamy demagogię, w ministerstwach partyjniactwo w rządzie bezhołwję — i chcemy żeby wszystko „dobrze szło”.

Na wyższych stanowiskach siedzą meżowie za ufania partji a la Linde, a redukuje wśród urzędników zaczynają się z reguły od najzdolniejszych, którzy... mają przyjemność nienależenia do żadnej partji.

Ze zmiany na stanowiskach kierowniczych w państwie nie zmienia nic oprócz nazwisk, każdy ro-

zumny to widzi, oprócz tych, którzy by pierwsi wiedzieć to powinni.

Grabski zwał winę za zły stan finansów na Kucharskiego, Zdziechowski na Grabskiego, na Zdziechowskiego wymyślać będzie jego następcę i t.d., — póki zupełnie nieoczekiwanie... przyjdzie rok 193-ci.

Zresztą kurs dolara jest wymowniejszy od słów i jesteśmy zdania, że stabilizacja w tym kierunku prędzej osiągnąłby... Mussolini... niż Zdziechowski.

Zrozumiano?

A. S.

Kłopot z Austrią.

Na powierzchni życia politycznego wypływa znowu sprawa Austrii. Raz w związku z decyzjami Rady Ligi Nar. co do dalszej kontroli nad jej gospodarczym życiem — powtóre przy okazji ukrytych machi nacyi, prowadzonych przez niemieckich kan dydatów do królewskiej korony Węgier, o czem tylko luźne i oczywiście niepewne do chodzą szerszego ogółu wiadomości.

Przez 8 dni ostatnich bawili w Genewie trzej austriaccy ministrowie: finansów, spraw zagranicznych i sam premier. Przez cały przeszło tydzień kołotali u decydujących czynników o ulgi w kontroli Ligi Nar. nad użyciem kredytów i nad gospodarczym życiem kraju. I jakkolwiek min. spraw zagranicznych w końcu złożył Radzie Ligi Nar. „gorące podziękowanie całego kraju” za to, co dotąd dla Austrii zrobiła, i — jakkolwiek komisarz Ligi Narodów, dr. Zimmermann natychmiast po ukończeniu posiedzenia wyraził przekonanie, że Austria będzie zadowolona z osiągniętych w Genewie rezultatów, — to rzeczywistość przedstawia się wprost przeciwnie. P. Mataja dzikował bo — tak nakazuje „savoir-vivre”, przyjęty w Genewie. P. Zimmermann był zadowolony, bo — jest komisarzem, nasłanym przez Ligę. Ale niezadowolona jest ludność Austrii, i to niezadowolenie snuje się przez całą prasę, prawie bez względu na odcienie partyjne.

Przyjęte bowiem przez Radę Ligi Nar. dwie rezolucje, w gruncie rzeczy sankcjonują dotychczasową kontrolę jeszcze co najmniej na pół roku, jak mówił p. Zimmermann, a prawdopodobnie na cały rok 1926, jak przewidują politycy austriaccy. Wprawdzie kontrola ta została w lecie bież. roku nieco złagodzona, trwa jednak do długo i sprzykrzyła się ludności, która — jak to było do przewidzenia — tę kontrolę właśnie obciąża odpowiedzialnością za wszystkie trudności gospodarcze. W szczególności — i zupełnie słusznie — oburza się na nią świat urzędniczy, który w swej walce o lepsze płace, spotkał się ze zdecydowanym i nieugiętym oporem p. Zimmermanna. Nie cieszy się kontrola uznaniem także produkcji, zarówno malej, jak wielkiej, ponieważ komisarz okazał się niesłuchanie ostrożnym w udzielaniu kredytów t. zw. produkcyjnych.

Otóż ta kontrola komisarza Ligi Nar. ma być z dniem 1 stycznia 1926 r. ograniczona do kontroli nad dochodami państwa i nad użyciem resztek kredytu, sferom gospodarczym Austrii to jednak nie wystarczy. Wprawdzie bowiem co do udzielenia kredytów inwestycyjnych zgodzono się, że komisarz nie będzie mógł badać — jak dotąd — całości i organizacji przedsiębiorstwa, a

musi się zadowolić tylko zbiciem jego celowości, równocześnie jednak wprowadzono instytucję zagranicznego kontrolera Banku Narodowego, nominowanego przez Prezydenta państwa, ale desygnowanego przez Radę Ligi Nar. Bedzie on miał tytuł „doradcy”, prawa jednak faktycznego dyktatora w dziedzinie finansów państwa.

Nic dziwnego, że prasa wiedeńska nie wita powracających z Genewy ministrów entuzjastycznie. Gorętsi nawet wzrost mówią, że to wszystko — na próżno, że tak skrepowane państwo nie ma żadnych warunków rozwoju i że w najbliższym już roku „cały interes musi pęknąć”. „N. Wiener Journal” stawia nawet alternatywę: „albo znieść ograniczenia celne, które produkcję Austrii czynią niezdolną do konkurencji zagranicą, albo też dymisjonować rząd i Li-gę Narodów zostawić całkowicie kierownictwo, niezdolnym do życia państwem”.

Taki stan rzeczy stwarza wśród ludności Austrii korzystne perspektywy do agitacji za „Anschluss” do Rzeszy. — Flabsburgom zaś pozwala lansować myśl rozbioru Austrii między sąsiadów, dla zdobycia na tej drodze węgierskiej korony królewskiej. Za pierwszym rozwiązaniem opowiada się, prócz socjalnych demokratów, najgłośniejsza partja „wielko-Niemców”, której przywódca na kongresie święto odbyłym p. Dinghofer zapewniał, że nawet Mussolini nie jest przeciwnikiem przyłączenia Austrii do Rzeszy. O knowaniach Arc. Albrechta donosiliśmy w telegramach. Według tych wiadomości miałyby się Austria podzielić: Węgry, Włochy, Jugosławia, Rzesza, niem. i Czechosłowacja. Na dziś jednak akcja tego rodzaju nie przedstawia szans realnych. Włochy nie zechcą mieć wspólnej granicy z Niemcami, co by po rozbiroze Austrii nastąpiło. Watpić też trzeba, by się Czechosłowacja pałła do tego nabytku terytorjalnego, któryby jej przyniósł wzrost niemieckiego żywiołu w państwie o znaczny procent. Przedewszystkiem jednak projekt „rozbioru” jest niezgodny z elementarną zasadą dzisiejszej moralności międzynarodowej. Me today Arcyks. Albrechta stosowano przed 100 laty: historia uczy jednak, że stały się zarodkiem niepokojów i wojen.

Przytem wszystkim oczywiście nie na swej ostrości nie traci pytanie: — co się stanie z Austrią? Bo, jeśli — jak dziś już prasa wiedeńska zapewnia — akcja Ligi Nar. nie osiągnęła rezultatów zamierzonych, to zupełnie uzasadnionem jest pytanie: — cóż w takim razie zrobić z państwem, które jest niezdolne do życia?

„ZDOBYCZE SOCJALNE” W ROSJI.

p) „Daily Express” podaje wrażenia z podróży do Rosji Sowieckiej pani Cecil Hanbury, żony członka parlamentu angielskiego, która odbyła te podróże, w celu sprawdzenia wiadomości podanych przez delegacje angielskich Trade-unions ze stanu obecnego Rosji. P. Hanbury opowiada: „Sowiety opracowały obecnie nowy kodeks pracy, którego, jak się zdaje, nie mają one ochoty podawać

do powszechnej wiadomości. Miał ten kodeks być wprowadzony w życie na jesieni r.b. sytuacja rządu była jednak zachwiana i niezadowolenie tak powszechne, że ogłoszenie tej ustawy powstrzymano. Nowy kodeks zmniejsza i tak już niewystarczające płace robotnicze, przedłuża godziny pracy, kasuje domy robotnicze, sanatoria i kluby i wszystkie inne rzeczy wymienione w sprawozdaniu Delegacji Angielskiej.

„Rolhan” poznański.

ORGANIZATOR FIKCYJNYCH PRZED SIEBIORSTW PRZED SADEM

Niezwykle pomysłowe oszustwo było wczoraj przedmiotem rozpraw poznańskiego Sadu Okręgowego. Sprawa przedstawiała się następująco:

22-letni Teofil Garstecki, syn rolnika z pod Szamotuł, pragnąc dojść szybko do samodzielnosci i majątku, utworzył w r. 1924 w Poznaniu fikcyjny oddział krakowskiego domu handlowego „Rolhan” zajmującego się handlem zbożowym. Przy transakcjach swoich w zbożu i ziemiopłodach Garstecki używał stempla z napisem „Rolhan”. Oddział w Poznaniu. Prowadząc poznański „Rolhan” bez wiedzy firmy w Krakowie, fikcyjny kierownik „Rolhanu” założył fikcyjny handel zbożem i ziemiopłodami w Borni kościelnej pod Nowym Tomysłem pod swoim nazwiskiem. W lipcu 1924 r. Garstecki im. „Rolhanu” oddz. pozn. zwrócił się do Banku Zw. Spółek Zarobkowych z wnioskiem o otwarcie konta bieżącego, co też uczyniono. Poza tym zarejestrował Garstecki oddział poznański „Rolhanu” w sadzie. Szczupły zakres działalności „utałentowanemu” kupcowi nie wystarczał, więc pragnął on czynności swoje rozszerzyć, przede wszystkim przez uzyskanie większych kapitałów, co mu się też udało. W tym celu Garstecki sfałszował weksel na 900 zł., na nazwisko Karolińskiego czl. zarządu „Rolhanu” w Krakowie, podpisując się „per procura”. Pieniądze uzyskał w Banku Zw. Spółek

Zarobkowych, co go zachęciło do ponownej manipulacji, tym razem już na sumę 980 zł.

We wrześniu 1924 r. gdv Bank Zw. Spółek Zar. zażądał od pozn. „Rolhanu” wyrównania konta. Garstecki zwrócił się telefonicznie do Banku Zw. i przedstawiając się jako hr. Lasocki, czl. Zarządu Centrali „Rolhanu” prosił o prolongatę. Przy tej sposobności dowiedział się, iż w Banku Zw. Sp. Zarobk. znajduje się weksel prawdziwego „Rolhanu” na zł. 3000 płatny natychmiast. Nie tracąc czasu wysłał Garstecki telegram zawiadomieniem o płatności weksla do Centrali „Rolhanu” w Krakowie, podpisując Bank Zw. Sp. Zar. Mianem się udał i w kilka dni nadeszła kwota 3000 zł. na pokrycie weksla, który tymczasem już zaprotektowano. Pieniądze przekazano na konto fikcyjnego „Rolhanu”. W ten sposób oszust się „zasypał” gdv z wyciągów konta bankowego „Rolhan” dowiedział się o istnieniu swego rzekomego oddziału w Poznaniu. Właściciela „Rolhanu poznańskiego” przy św. Marcynie 68 osadzono w areszcie; sąd pierwszej instancji „pomysłowego” zbożowca zasądził na 2 lata więzienia, a trybunał instancji apelacyjnej po przeprowadzeniu ponownej rozprawy zasądził Garsteckiego na 15 miesięcy, przyznając oszustowi okoliczności łagodzące tak ze względu na młody wiek, jak też dlatego, że dotychczas nie był karany.

niu Michenków rewizję, która wydała nadzwyczajne rezultaty. W mieszkaniu tem było mnóstwo śladów krwi, a mianowicie w odrębnej izbie zamieszkiwanej przez obu Michenków i ich starszego brata Leonida, prowizora aptekarskiego. Pomimo reszki bywań widniały krwawe ślady na ścianach, na podłodze i na piecu. Zwrócił również uwagę policji niemiły swąd, który wydostawał się z wnętrza pieca. Zajrzano do wnętrza i wydobyto niedopaloną czapkę i pasek, które, jak stwierdzono, były własnością denata. Stwierdzono również, że najmłodszy z braci Michenków, Roman i Eustachy Herman zbiegli z Tarnopola pospiesznym pociągiem w niedzielę w południe, a więc zaraz po ujawnieniu zbrodni, wyjechali w kierunku Lwowa. Okoliczność ta potwierdza podejrzenia co do ich winy. Natychmiastowe aresztowanie dwóch braci, Leonida i Bogdana Michenków, nie doprowadziło do przyznania się ich do współudziału w mordzie. Bogdan Michenko przyznaje tylko, że przyszedłszy o godzinie 8—ej wieczór do izby, ujrzał ślady krwi, i nieślad w izbie, gdzie stoły i ławki były poroztrącanie i poprzewracane. Bogdan Michenko przyznaje, że zaraz po tych oznakach domyślił się, iż brat jego Roman i jego towarzysz Eustachy Herman musieli popełnić mord na Koroluku. A zatem, widocznie musiała już dawniej być o tem mowa między braćmi i Bogdan musiał słyszeć o tem, iż planowano ten mord, skoro na widok śladów krwi z miejsca się tego domyślił.

Starszy brat Leonid, który brał żywy udział w przedstawieniach amatorskich, wykazuje swe „alibi” obecnością w tym czasie na próbie przedstawienia

Jedno zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości a to, że przynajmniej brali oni obaj udział w zatarciu śladów zbrodni dokonanej przez młodszego brata.

Leonid i Bogdan Michenkowie zostali odstawieni już do sądu i śledztwo sądowe jest w pełnym toku. Za zbiegłymi zarządzone pościgi, który jednak nie rokuje powodzenia, gdyż mieli oni zbyt ścisły kontakt z sowietami, by nie miała się im udać ucieczka za granicę bolszewicką.

—oO—

NOWY GWALT NIEMIECKI NA GRANICY ŚLĄSKIEJ.

k) Z Katowic donoszą: W tych dniach policja polska zatrzymała przy kontroli granicznej paszportowej w Zabrze (Hindenburg) po stronie niemieckiej pewnego dezertera, usiłującego zbiec do Niemiec. Policja umieściła dezertera w jednej z ubikacji należących do urzędu celnego. Wkrótce zjawił się silny oddział policji niemieckiej, wtargnął do polskiego urzędu celnego i uprowadził dezertera, przy czem ciężko pobił urzędnika celnego Jedwabskiego, który bronił wstępu Niemcom do urzędu celnego, na zasadzie nietykalności urzędów polskich.

Opinia publiczna domaga się energicznego wystąpienia rządu w obronie polskich urzędów celnych.

W związku z tem Niemcy aresztowali kofejarza polskiego z Katowic, Wojdala. Gwałt ten wywołał ogólne oburzenie na Śląsku.

Szczegóły komunistycznego samosądu w Tarnopolu.

ARSZTELOWANIE DWÓCH ZBRODNIARZY.

Podaliśmy już w niedzielnym numerze krótką wiadomość o mordzie politycznym dokonanym w Tarnopolu na osobie niejakiego Stefana Koroluka, członka organizacji komunistyczno—terorystycznej, którego zamordowali własni towarzysze, mszcząc się za zdradę partyjną. Koroluk w policji zdeponował cały zapas dynamitu, przeznaczonego na akcję zamachową i zdradził zamiary organizacji wywrotowej. Obecnie otrzymujemy szczegółowe informacje w jakich sposób mordu dokonano i jakie osoby sprawców zostały ustalone przez dochodzenia policyjne.

W ubiegłą niedzielę rano znaleziono pod Białą wsią, oddaloną od Tarnopola o 3 km. w odnodze stawowej, służącej mieszkańcom wsi do prania bielizny zwłoki w zakrwawionym worku mocno zawiązany. Był to trup 25—letniego Ukraińca Stefana Koroluka. Głowę miał rozbity trzema ciężkimi uderzeniami, najprawdopodobniej siekierą, obwiązaną własnym płaszczem, widocznie dla zatamowania upływu krwi. Mordercy zapewne obawiali

się, by ślady krwi nie znaczyły drogi, którą wlekli trupa.

Koroluk uchodził za komunistę i był nawet w 1922 r. oskarżony o antypaństwową działalność, został jednak wówczas uwolniony przez przysięgłych przeważnie Rusinów. Mimo to obracał się on nadal w kołach młodzieży komunistycznej, która miała go jednak stale w podejrzeniu, że jest zarazem konfidentem policji.

Gdy więc znaleziono trupa Koroluka, organy policji tarnopolskiej z miejsca się zorientowały, że sprawców mordu należy szukać w tych kołach.

Zamordowany Koroluk najwięcej przebywał w towarzystwie Bogdana i Romana Michenków i Eustachego Hermana. Wszyscy oni uchodzili za komunistów, kilkakrotnie byli już w Bolszewji i z powodu swych przekonań, niesforenego zachowania i szeregu przewinień, zostali wszyscy wykluczeni z ukraińskiego gimnazjum.

Bezwzględnie więc przeprowadzono w mieszka-

JUR.

Światła i cienie.

— Błysk radości mignął w oczach Antoniego.
— Więc mów! — powiedział.
— Przed kilkunastu laty — rozpoczął Kalinowski, lecz nagle umilkł i zwróciwszy się do Antoniego zaczął go prosić.

— Pozwólcie — mówił — żebym tylko wam jednemu mógł się zwierzyć; poco inni mają słyszeć.

— A to co znów — odezwał się „Rudy”.

— Cicho! — krzyknął groźnie Antoni, nie wtrącaj się, bo to do ciebie nienależy, — a położywszy Kalinowskiemu rękę na ramieniu powiedział:

— Masz rację, chodź pójdziemy do pokoju gospodarza. Tam nikt nam nie będzie przeszkadzał — to mówiąc podniósł się i skinąwszy na Kalinowskiego podszedł do bufetu.

— Słuchajno — odezwał się, trącąc zaspane go gospodarza, który drzemał, podparłszy głowę na rękach — chcemy iść do twojego pokoju, czy nie ma tam nikogo.

— Co takiego? — odrzekł gospodarz, zbudzony ze snu.

— Nie ma nikogo w twoim pokoju? — powtórzył Antoni.

— Nie ma!

— To ja z tym, coś go chciałem wyrzucić, pójdziemy tam na krótką pogawędkę.

— Dobrze — mruknął choć z niechęcią gospodarz.

Uzyskawszy pozwolenie, Antoni odwrócił się od bufetu, zawołał Kalinowskiego i następnie udał

się obydwa do małego ciemnego pokoiku, skąpo oświetlonego małą, wiszącą u sufitu lampą.

Znalazłszy się tutaj Antoni podał Kalinowskiemu krzeselko i usadziwszy się obok niego rzekł:

— No możesz teraz śmiało mówić, nikt nas nie będzie słyszał, ani nam przeszkadzał.

Kalinowski westchnął, zjechał i po krótkim namyśle rozpoczął opowiadanie.

— Przed kilkunastu laty, kiedy mieszkałem jeszcze na Pradze moja mała córeczka bawiła się na ulicy. Zna niedawno mi zmarła i człowiek nie miał czasu pilnować dziecka.

Szweowało się to samopas po całych dniach i chyba łaska boska czuwała nad nią, że się jej wówczas taki wypadek nie zdarzył.

Umilkł, odetchnął ciężko i w dalszym ciągu opowiadał Antoniemu, jak córkę jego Zoskę spotkał na ulicy niedawno zmarły dziadek Kalinowa, jak zabrał ją do siebie i wychował.

— Spotkałem trzy lata temu Zoskę zupełnie przypadkowo, wyrosła, wypiękniała... i o prawdziwym swoim ojcu nie niewie — dodał ze smutkiem w głosie.

— Nie byłaby zbyt ucieszoną z takiego jak ty ojca — powiedział Antoni wysłuchawszy opowiadania Kalinowskiego i zamyślił się głęboko.

Po kilku minutach milczenia Antoni odezwał się.

— Jak myślisz, czy nieboszczyk zapisał jej majątek.

— Napewno! — zawołał szybko Kalinowski — słyszałem, od tamtejszej służby, że stary kochał ją bardzo, a przy tem nie posiadał żadnych krewnych.

— To dobrze — mówił swolna Antoni, a nie

wiesz, ile wart jest majątek nieboszczyka?

— Tego dokładnie niewiem, ale myślę, że z jakie kilkadziesiąt tysięcy rubli zostawił.

Oczy Antoniego zabłysły chciwością.

— Prawdę mówisz — zawołał poruszony.

— Prawdę!

— Hł! hł! to córka twoja jest teraz bogaczką.

— Ano niby.

— Wcale nie niby tylko tak — mówił Antoni przysuwając się coraz bliżej do Kalinowskiego.

— No i co myślisz teraz robić? — dodał po chwili.

— Co myślę robić? — zdziwił się Kalinowski — przyznam się, że nie rozumiem o co wam chodzi.

— Ah! ty głupoze — zawołał Antoni — wiesz masz teraz bogatą córkę?

— No tak.

— Sam jesteś nędzarzem, którego poszukuje policja za kradzież.

Na wsp mniemie policji Kalinowski zadrżał i mruknął coś niewyraźnie, a Antoni przytłumiwszy głos ciągnął dalej.

Nie możesz się więc do niej zwrócić po pieniądze?

— Przecież ona mnie nie zna i nie wie, że jestem jej ojcem.

— To jej powiesz.

Kalinowski spojrział ze zdziwieniem na Antoniego, a po chwili powiedział.

— Ja tego nie mogę uczynić.

— Głupis! — przerwał mu Antoni — nie tylko, że możesz, ale musisz. Rozumiesz mnie; w przeciwnym bowiem razie oddam cię w ręce policji.

W. a. n.]

Pomysłowa oszustka.

ROZDAWAŁA POSADY AŻ SAMA ZNAŁA MIEJSCE W KRYMINALE

Przed trzema miesiącami przybyła do Warszawy z Lwowa niejaką Leokadja Świątek i zatrzymała się u swej znajomej, p. Apolonji Pędrakowskiej na ul. Leszno 44.

Zaraz po przywitaniu oświadczyła, że przybyła do Warszawy z ważną misją zorganizowania personelu administracyjnego nowo wybudowanego zakładu wychowawczego dla dzieci umysłowo niedorazwiniętych w Grochowie.

Miejsce tę powierzyła jej — jak mówiła — Wydział dobroczynności Magistratu warszawskiego.

Przedewszystkiem p. Pędrakowska dostała obietnicę doskonałej posady i z tego względu przyjmowała gościa bardzo serdecznie.

— Potrzeba mi 16 osób — mówiła Leokadja Świątek i szukała kandydatów na wszystkie strony.

O pracę dziś tak trudno, że każdy rad był na wet za samą obietnicę dawać kilka lub kilkanaście złotych nagrody.

W ten sposób zaangażowani zostali p. Henryk Grabowski na miejsce sekretarza, Tomasz Małe na dozorcę (tak się ucieszył, że całą swą chudość, w postaci krowy i cielka sprzedał, oraz na różne inne posady: Helena Dąbkiewicz (Łucka 10), Michałina. Czyż (Pańska 112), Sabina i Józefa Drozdowe (Twarda 55.)

Wszyscy się cieszyli — pełno było „radości i krzyku”.

Rozdawczyni posad kazała wszystkim zaangażowanym zjawić się wczoraj przed domem nr. 44 na ul. Leszno.

Miały tam przybyć 3 samochody, aby zabrać wszystkich do Grochowa.

Tłum głodnych pracy ludzi czekał, a gdy nikt nie przybywał, dał znać do policji.

Świątkową aresztowano.

Włamanie do hurtowni tytoniowej.

NIWYŚLEDZENI SPRAWCY ROZBILI KASĘ OGNIOTRWAŁĄ.

Onegdaj w godzinach porannych rozgłoszono się po Krakowie sensacyjna wieść, że w jednym ze sklepów w centrum miasta dokonano niezwykle śmiałego włamania.

Jak się okazało, włamanie to miało istotnie miejsce, a w szczegółach przedstawia się jak następuje:

Wczorajszej nocy do hurtowni tytoniowej p. Walczakowej przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 5, a więc w śródmieściu, włamali się nieznanymi sprawcy i po rozbiciu kasy ogniotrwałej skradli większą ilość biżuterii znacznej wartości i znajdującą się w kasie gotówkę w kwocie 1.000 złotych. Sprawcy do stali się do hurtowni przez ścianę następnie otwartą przy pomocy wytrycha tylnie drzwi hurtowni, oczem znaleźli się w pokoju, przy legającym bezpośrednio do lokalu hurtowni.

Odważywszy żelazną sztabę, ochraniającą okno w ścianie pokoju, po przeciwnej stronie której stała kasa ogniotrwała, wtargnęli przez nie do wnętrza hurtowni gdzie za pomocą specjalnych przyrządów wywierali otwór w bocznej ścianie kasy wertheimowskiej, przez którą następnie wyjęli biżuterię i gotówkę. Dla zatarcia śladów sprawcy zmyli ściany kasy i przedmiotów, poczem nie zauważeni przez nikogo — zbiegli.

Dotychczas nie stwierdzono, czy ofiarą kradzieży padły także zapasy tytoniu. W sprawie tego sensacyjnego włamania organa krakowskiej ekspozytury śledczej prowadzą energiczne śledztwo.

Na czas śledztwa hurtownie zamknięto.

Dymisja szefa sztabu generalnego.

ONEGDAJ POZEGNAŁ SIĘ Z PODWŁADNYMI OFICERAMI.

§ Gen. Haller pożegnał się onegdaj oficjalnie z oficerami sztabu generalnego i podległych sztabowi bezpośrednio instytucji wojskowych, opuszczając stanow. szefa sztabu generalnego.

Na pożegnalne przemówienie gen. Hallera, odpowiadał jego zastępca gen. Kessler.

Gen. Stanisław Haller udaje się obecnie na urlop, poczem wróci na dawny swój postępek runek inspektora armji Nr. 5 we Lwowie, który przez cały czas jego urzędowania w Warszawie był nieobsadzony, a który zastępował sprawował gen. Romer, dowódca O.K.

Lublin.

Nominacja szefa sztabu generalnego ma nastąpić w dniach najbliższych.

Wśród wymienionych kandydatów na pierwszym miejscu znajduje się gen. Kazimierz Sosnkowski, na drugim gen. Piskor i Skierski.

Obsadzenie wakującego stanowiska dowódcy O.K. Warszawa nastąpi również w dniach najbliższych.

Na stanowisko to wymieniania jako kandydatów gen. Suszyńskiego, gen. Osńskiego i gen. Pogorzelskiego.

Włamanie do wagonu z ładunkiem broni.

NA SZLAKU LUBLIN—MOTYCZ.

Wyjątkowe szczęście posiada u złodziei odcinek linii kolejowej Lublin—Motycz. Już niejedną kradzież popełniono w pociągu na tym szlaku.

W dniu onegdajszym w towarowym pociągu Nr. 8876—A, zjeżdżającym z Lublina do Warszawy, zerwano pieczęcie w wagonie Nr. 184885, naładowanym bronią ręczną przez Okręgową składnicę artylerji Nr. 2. Złodzieje widocznie nie zdążyli dokonać kradzieży, skrzynie bowiem z bronią były nie naruszone. Władze policyjne prowadzą dochodzenie.

Usiłowanie dokonania kradzieży broni

nasuwa szereg przypuszczeń: albo włamywacze nie wiedzieli o tem, że wagon jest naładowany bronią i zerwali zeń pieczęcie jedynie przez pomyłkę byłoby to wówczas zwykły okradanie pociągów, liczący na bogate łupy, albo też dokonali włamania do tego wagonu, świadomi ładunku specjalnie w celu zaopatrzenia się w broń, co nasuwałoby inne przypuszczenie, a mianowicie, że byli to groźni bandyci, lub też osobnicy innego pokroju, żądni broni dla celów innych niż kradzież lub rozbój. Zadaniem władz policyjnych będzie sprawa ta we właściwy sposób wyśledzić.

Dekoracja „Krzyżem Zasługi”.

ZA Opanowanie buntu w więzieniu świętokrzyskim.

Dnia 12 bm. w więzieniu na Św. Krzyżu odbyła się dekoracja „Krzyżem Zasługi”, tych z pośród personelu służby więziennej, którzy w imię dobra społecznego narażając własne życie, bunt ów starali się opanować.

Po chwiliowej modlitwie w kaplicy więziennej i wysłuchaniu paru pieśni odśpiewanych przez chór więźniów, przystąpiono do samego aktu dekoracji, na odbyło się na podwórku więziennym.

P. dyrektor Franciszek Głowacki, przybyły na tę uroczystość z Warszawy w towarzystwie kontrolera więziennego p. Rudnickiego, przemówił do usła-

wionych w szeregi dozorców, jeszcze raz podkreślając grozę chwili w dniu 20 września br., kiedy z powodu buntu obawiać się było można, że 400 więźniów wyzwolonych rozbiegnie się po całej okolicy i zagrażać będzie spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu. Lecz garstka dozorców pod kierownictwem swego naczelnika i instruktorów więziennych po bohaterstwie spełniła swoje obowiązki.

Cześć poległemu s. p. Chrzostowskiemu, cześć i temu dozorczy, Rakowi, który doznał wstrząsu nerwowego i również życiem przypłacił spełnienie swego obowiązku, cześć rannym, cześć wszystkim dozor-

com, szczególne uznanie należy się jednak tym osmiu, którzy zostają udekorowani „Krzyżem Zasługi”.

P. dyrektor Głowacki w imieniu Rządu Polskiego własnoręcznie przypiął odznaki pp.: naczelnikowi Butwiłowiczowi, inspektorowi Lachowiczowi starszemu dozorczy Ciechockiemu, który już drugi raz zostaje udekorowany, st. dozorczy Andrzejewskiemu, felczerowi Durakiewiczowi, dozorczy Przygockiemu, i dozorczy Kotowi. Inspektor Kaczyński, który jeszcze znajduje się w szpitalu w Warszawie, był udekorowany przez p. dyr. Głowackiego w dniu 8 bm.

Nadto dozorca Rechcygier, który ze względów formalnych nie może być narazie udekorowany, zostaje awansowany na starszego dozorcę, a inny dozorca otrzymał nagrodę pieniężną w wysokości 200 złotych.

Obecni p. prokurator Angiewicz, p. naczelnik więziennia z Kielc Koźmiński i inni złożyli udekorowanym serdeczne powinszowania.

W imieniu udekorowanych p. naczelnik Butwiłowicz podziękował Rządowi Polskiemu w osobie p. dyrektora Głowackiego za uznanie dla ciężkiej pracy okrzykiem: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita — dzieł tyje!”

—oOo—

Nowe linie kolejowe.

k) Oprócz oddanych niedawno do użytku nowych linii kolejowych Chorzów—Szarlej, Kutno — Płock, (Radziwie) oraz odcinka Podzamcze — Wieluń nowo budowanej się linii Kalety — Podzamcze, prowadzone są obecnie roboty przy odbudowie zniszczonej zupełnie w czasie wojny linii Borki Wielkie — Grzymałów w Małopolsce (linia boczna od szlaku Lwów — Podwołoczyska). Roboty te mają być ukończone w końcu b.m. Długość odbudowanego toru wynosi 33 km.

W styczniu r. 1926 przewidziane jest oddanie do użytku linii Zgierz — Kutno, będącej już obecnie na ukończeniu. Na odcinku tej linii Zgierz — Łęczyca odbywa się w tej chwili ruch tymczasowy. Ogólna długość linii wynosi 57,3 km. Buduje się też linie kolejową na odcinku Stojanów — Sienkiewiczówka, na zniszczonym w czasie wojny szlaku Łuck — Stojanów, którego część Łuck — Sienkiewiczówka już wykonano.

Wreszcie buduje się linia Czersk — Bak — Kościelna (długości 42 km.) stanowiąca część przyszłej magistrali, mającej łączyć Śląsk z Gdynią i skracającej obecne połączenie kolejowe o 65 km. Odcinek ten będzie gotów w połowie r.b.

LUNA POŻARÓW NAD POWIATEM LUBARTOWSKIM.

(k) Luna pożarów rozgorzała nad powiatem lubartowskim. W nocy z dn. 8 na 9 b.m. Pożar wybuchł w zabudowaniach Tomasza Spalisa, Michała Komety i Michała Rzochoły zamieszkałych we wsi Golaś gm. Rudno pow. lubartowskiego.

Spłonęły doszczętnie stodoły napełnione zbożem i obory wraz z inwentarzem żywym i martwym. — Straty spowodowane pożarem wynoszą przeszło kilkadziesiąt tysięcy złotych. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

Na polach folwarku Podramen należącego do Józefa Bogusławskiego spłonęła sterta słomy wartości 1500 zł. Tamtejsze władze policyjne wkrótce ujęły mściwego sprawcę podpalenia mieszkańca wsi Godziem-bów Bolesława Lewczaka, którego aresztowano i przekazano wraz z dochodzeniem władzom sądowym.

PLAGA WILKÓW.

(k) Z różnych stron w wileńskim donoszą o pladze wilków. Przed kilku dniami w biały dzień we wsi Turowszczyzna wpadły do mieszkania wrobnika Turskiego dwa zgłodniałe wilki. Bestie porwały pozostające bez opieki dziecko dwuletnie i pożarły je.

Na odcinku Podbrodzie-Lyntupy o 3 wiorst od stacji, na przechodzącym szosą kolejowca napadł o 3 popoł. wilk i usiłował rozszarpać go. Na krzyki napadniętego przybiegli z pomocą przechodnie i odpędzili zwierze.

PRZYSIEGA BISKUPA KATOWICKIEGO.

(k) Wczoraj nowomianowany biskup katowicki, ks. Hlond, przyjęty był przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, przed którym składał przewidzianą przez konkordat przysięgę.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

W pocisku z ziemi na księżyc.

Fantastyczny projekt francuskiego uczonego.

FANTAZJA PISARZY.

Dotychczas jedynie potężne fantazje Juliusza Verne'a i Żuławskiego odważyły się na pomysł lotu wśród niebieskich przestrzeni. Znanym jest znakomity utwór: Verne'a „Od ziemi do księżyca”, który pomimo całej fantastyczności opierał się na matematycznych i kosmologicznych pracach

Fantazja tego pisarza projektowała wówczas olbrzymich rozmiarów armatę o takiej sile, która mogłaby wyrzucić pocisk, naturalnie z załogą wewnątrz, aż na... księżyc. Pomijając trudność nie do pokonania w skonstruowaniu podobnego działa i pocisku, są ponadto jeszcze inne warunki w tym planie nie do zrealizowania. Przedewszystkiem zatem powrót byłby niemożliwy, trudno bowiem przypuszczać, aby na naszym satelicie fabrykowano również śmiercionośne narzędzia; dalej ludzie znajdujący się w pocisku nie wytrzymałby strasznej siły wyrzutowej, gdyż być wewnątrz lub przed pociskiem jest równoznaczne.

FRANCUSKI UCZONY UWAGA ZA MOŻLIWE ZREALIZOWANIE FANTASTYCZNYCH POMYSŁÓW.

Mysł jednak sama, jak obecnie naukowcy dane wskazują, oparta na innych metodach, może być zastosowana. Rozwinięta, niedawno temu, znakomita uczona fizyka francuska, p. Esnault-Petierre, genialny wynalazca w dziedzinie lotnictwa i ogłosił w sprawozdaniach francuskiego stowarzyszenia fizyków. Oczywiście, nie może tu być mowy o balonach, lub szybowcach, poruszających się tylko w sferach powietrznych, które, jak wiemy, mają swoje granice, po czym następuje próżnia międzyplanetarna.

RAD SIŁA PORUSZAJĄCA.

Otóż wedle niego jest możliwy pewnego rodzaju pocisk, mogący nie tylko dolecieć, lecz i wrócić, przyczem oczywiście muszą również być przewidziane wszelkie fizjologiczne i mechaniczne warunki przebywania w nim ludzi. Obliczenia matematyczne wykazują, że dla odbycia drogi do punktu atmosfery, gdzie równoważy się przyciągania, ażeby pocisk nie spadł, potrzebna jest szybkość 11,280 metrów na sekundę. Niezbędna do tego rodzaju eksperymentu siła ma posiadać — wedle opinii uczonego — rad. Otóż aby lot odbywał się z wyżej oznaczoną szybkością, potrzeba energii, czyli ciepłoty 14,970 kalorii, a jeden kilogram radu dawałby 194,000 razy więcej, czyli że starczyłby nie tylko na wysłanie pocisku do wymienionego punktu, lecz również na całą podróż, oraz na drogę powrotną, przy ogólnej wadze 194 kilo.

Niestety, brak jednego warunku obecnie: jeszcze nie wynaleziono sposobu, by móc dowolnie wpływać na wyładowanie energii radu i z tego powodu teoria p. Petterre musi czekać na swe urzeczywistnienie. Ponieważ jednak setki uczonych na całym świecie prowadzą wciąż najintensywniejsze badania nad radem, nie ulega zatem wątpliwości, że przedtem czy później i ten problem będzie rozwiązany. Tu zwłaszcza należy zwrócić uwagę, że co możliwe jest w teorii, na wet przy najskrupulatniejszych badaniach — niejednokrotnie przy wykonaniu w praktyce srodze zawodzi. Prawdopodobnie zatem o ile nie my, to najbliższe pokolenie ujrza niewątpliwie wypełnienie jednego z najmilszych marzeń ludzkości.

REGULOWANIE PEDU.

Druga kardynalna koniecznością jest możliwość regulowania pocisku pedu, w celu ochrony zamkniętych w nim ludzi, oraz za zabezpieczenia go od upadku. I temu warunkowi omawiana metoda czyni zadość. Uczony bierze mianowicie na wzór rzecz niezwykle prosta: zwykłą racę, używaną przy produkowaniu znanych ongi sztucznych, a właściwie, w szczególności jej właściwość ruchu wstecznego, nie potrzebnego żadnego

punktu oparcia. Jest to znany i spostrzeżony moment cofania się, tak widoczny przy wystrzałach armatnich, który odegrałby w danym razie doniosłą rolę hamulca, oraz regulatora pedu, a w atmosferze próżni międzyplanetarnej działałby jeszcze sprawniej. A więc pocisk, czy też aparat, leżący z szybkością 11,280 metrów na sekundę, przebywa przestrzeń dzielącą punkt krytyczny równowagi ciężenia od ziemi w 24 min. 9 s., a w dalszym ciągu swego lotu padłby on następnie siłą ciężenia na księżyc i tu ma zacząć się rola ruchu wstecznego. Aparat zwrócony w odwrotnym kierunku zacząłby powoli opuszczać się, także te przestrzeń przebyłby w 48 godz. 30 m. a z tem całą drogę w 48 godz. 54 min. — mając możność spokojnego wylądowania na globie księżycowym. Niedosć tego — szlak powrotny odbyłby się w identyczny sposób. Impet racę, wytworzony siłą i regulowany następnie jej ruchem hamulcowym, najzupełniej odpowiada celowi.

WARUNKI POBYTU W POCISKU.

Co do warunków pobytu ludzi w owym pocisku to wspomniany uczony twierdzi, że będą one możliwe. Wierze przede-

wszystkiem straszliwy chłód przestrzeni międzyplanetarnej, gdzie temperatura wynosi poniżej 273 stop. czyli zera absolutnego, usunęłoby się, przez skonstruowanie aparatu opartego na zasadzie butelek „Thermos”, o podwójnych zatem ściankach z próżnią pomiędzy nimi. Również i brak powietrza nie byłby przeszkodą nie do pokonania, albowiem można zabrać tlenu w dowolnej ilości. Sterowanie aparatu odbywałoby się przez otwieranie specjalnego systemu wentyli, przy pomocy wytwarzającego się gazu, przy czym pocisk szybowałby w dowolnym kierunku.

Jak widać z powyższego, podstawowe zasady teoretycznie śmiało imprezy są już skrupulatnie wypracowane, na podstawie najnowszych zdobyczy wiedzy. Dane te zostały przedstawione naukowemu towarzystwu, muszą jednak czekać narazie na dalsze wyniki badań w dziedzinie radu, od nich bowiem wszystko jest zależne. Jak długo te dociekania potrwać — niewiadomo, należy wszakże stwierdzić, że nawet wówczas, gdy tajemnica żywienia energii radu będzie rozwiązana, nawet wówczas nie wyjdziemy poza sferę teorii, a do praktycznej realizacji jej zdobyczy jeszcze bardzo daleko!

Anarchista morduje księdza.

§) Dzienniki paryskie doniosły z Castres o zamordowaniu księdza Caravola, wikariusza z Mazamet, przez anarchiste, nazwiskiem Soribas. Wiadomość ta wywarła w tem mieście wielkie wrażenie, ponieważ ks. Carayol był osobistością bardzo znaną. Wrócił on z wojny światowej z pięciu ranami, zaszczytnymi wzmiankami i w rozkazach dziennych do wojska i został odznaczony także wstęgą Legii honorowej.

W całej okolicy uważano tego księdza za bohatera narodowego. Dla swoich parafian okazywał się on zawsze dobrym pastorem i wyrozumiałym, ojcowskim wychowawcą. Było w tym człowieku coś apostołskiego. Liczył on dopiero 32 lata życia, był blondynem, dobrze zbudowanym, a łagodnym swym głosem ujmował wszystkich. Wiadomość o jego zaletach rozszła się daleko po okolicy i wielbiono też tego księdza w Castres-sur-Agout, odległego od Mazamet od 20 km.

To też kiedy rozszła się wiadomość o zamordowaniu księdza w tej okolicy, na drodze podmiejskiej mieszkańców porzucili swoje zajęcia i wzięwszy latarnie, pośpieszyli na miejsce zbrodni. Znalaziono go istotnie leżącego z przetrześloną głową.

— Gdzie jest zabójca? — zawołano.

Wówczas świadkowie zaczęli rzecz wyjaśniać. Zabójca według nich był człowiek liczący 23—25 lat, który szedł za księdzem, w odległości kilku kroków i w pewnej chwili strzelił, poczem uciekł. Z piersi księdza wydarł się okrzyk, poczem runął on na ziemię martwy.

Rozpoczęło się śledztwo. Jeden ze świadków zeznał, że zabójca udał się torem kolejowym w kierunku Corpora, które jest przedmieściem Castres. Urzednicy sądowi udali się w tym kierunku, ale nie natrafili na żadne ślady. Jednak agent policji znalazł przy zwłokach księdza łuskę z 6 mm. naboju rewolwerowego. Obszedł on wszystkie

składy broni i w jednym z nich dowiedział się, że tego samego dnia popołudniu jakiś Hiszpan nabył rewolwer tego właśnie kalibru. Hiszpan ten nazywał się Francisco Soribas, miał lat 25, zatrudniony był w restauracji niejakiego Romero, do której uczeszczał jego współrodacy.

Agenci policyjni udali się do tej restauracji, gdzie jednak Soribasa nie znaleźli a przetrzaszając następnie miasto, dowiedzieli się, że Soribas pracował przez kilka dni w sąsiedztwie, ale został wydalony, gdyż zajmował się organizowaniem kółka anarchistycznego.

Okazało się następnie, że Soribas zabił owego księdza z nienawiści do duchowieństwa, do władzy, do całego społeczeństwa. Niejednokrotnie wobec swoich przyjaciół chwalił się, że zabije kogoś wybitnego, jakiegoś n. p. komisarza policji! Zabił jednak księdza, który nie wyrządził mu żadnej krzywdy. Uirzawszy go wracającego od wuja, strzelił nagle do niego z radością, że nareszcie kogoś wybitnego zabija.

Dokonawszy tej zbrodni błakał się on przez całą noc i dopiero nad ranem wrócił do wspomnianej restauracji, której właścicielowi wręczył list adresowany do brata, który jest bardzo porządnym robotnikiem. W liście tym pisał: „Robię przykrość mamie, bo odbieram sobie życie. Lzy, które wyleję przy skonaniu jej poświęcam. Dowiedźcie się, mamie!”

Następnie Soribas przebrał się w świąteczną odzież, poczem w odległości 200 m. od miejsca swej zbrodni, wymierzył sobie strzał rewolwerowy w głowę. Przewieziony z tą raną do szpitala, w dziki sposób odtrącał od siebie siostry miłosierdzia i aż do skonania przeklinał duchowieństwo i kościół. W ostatniej chwili chciał ucałować, podawany mu przez księdza krzyż, ale w tej właśnie chwili stracił przytomność i wyzionął ducha.

FAŁSZYWY „ZGON” NARCIARZA.

§ Z Monachjum donoszą: Znanego sportmen-narciarz Teodor Porte, z pochodzenia Alzacczyk, dopuścił się rzadkiego w dziejach kryminalistyki oszustwa asekuracyjnego:

Pewnego razu podczas wycieczki zimowej w Alpy zniknął bez wieści. Na żądanie żony wysłano ekspedycję ratunkową, lecz bez skutku. Przypuszczano, że Porte wpadł w rozpadlinę lodowca, skąd wydobyć go było rzecz niemożliwa. Wobec tego To-

warzystwo asekuracyjne wypłaciło pani Porte kwotę 40 tys. marek.

Jednak policja, której nie wszystko się w tej sprawie podobało, wszczęła dochodzenie, zakończone aresztowaniem „wdowy”. Pani Porte przyznała, że mała jej sfinansować katastrofę i obecnie zdrów i cały przebywa w Alzacji, dokąd miała za nim podażyć.

Tak więc figiel ze „śmiercią” nie udał się i asekuracja przepadła.

Wojna a... moda.

Interesujące studjum francuskiego pisarza.

(§) Znany literat francuski, Rene Bizet, napisał interesującą książkę, w tych dniach wydana, poświęconą zapytaniu, w jakim kierunku rozwinięła się moda kobieca po wojnie. Uwzględniła ona wylaczone nie modę paryską, ale książka jego zainteresuje nie wątpliwie czytelników, a właściwie czytelniczki wszystkich krajów, gdyż w dziedzinie mody damskich Paryż jest ciągle wyrocznią.

Z ciekawej tej książki „Ilustr. Kur. Codz.” podaje w dosłownym przekładzie ustęp, odnoszący się do ewolucji, jakiej uległy mody kobiece, podczas naszej wojny, oraz w najbliższych po niej latach.

Wybuch wojny światowej powstrzymał nagle rozwój mody, ale na krótko.

„Wojna wstrzymała brutalnie mody. Od pierwszych dni kobiety przestały myśleć o toaletach. Przestały wychodzić pisać i przeglądy, poświęcone modom, wielkie i małe domy modniarskie zostają zamknięte, albo pustoszeją niemal zupełnie.

Ten stan rzeczy trwa mniej więcej przez rok, dopóki w r. 1915 nie nastąpiła stabilizacja frontu. W Paryżu ludzie nie odczuwają już bezpośrednio niebezpieczeństwa najazdu niemieckiego na stolicę, żołnierze na froncie zaczynają otrzymywać regularne urlopy, kilkondniowe, które spędzają na łonie rodziny.

Wynikiem tego jest powolne przebudzenie mody. Zaczęto sobie zdawać sprawę, że istotna śmierć narodu czeka go nie na froncie, ale raczej skutkiem zaniechania wszelkiego życia cywilnego, poza frontem. Teatry, dancingi otwierają nanow podwoje.

Dyktatura kobieca w krawiectwie.

Przez trzy lata, aż do roku mniej więcej 1917 kierunek domów krawieckich, a co za tem idzie, t. zw. kreowanie mody kobiecej, które przedtem (i po tem) spoczywały w rękach mężczyzny, objęte zostały przez kobiety.

Następstwem tego było zjawisko, że moda rozwija się według potrzeb praktycznych, odpowiednio raczej do wygody, zamiast jak dawniej być igraszką wyobraźni męskiej. Wtedy to pojawiają się suknie krótkie, znikają obciążające „garnitutki”, łatwo przysmagające kurz, łatwo zaczepiające się o meble. W dodatku oszczędzono i mactrji, jak musiano oszczędzać chleba i tyłu innych artykułów.

Bezszyte reakcja... męska.

Kiedy w roku 1918 kierunek i kreacja mody zaczęły znów wracać do mężczyzny, ci ostatni usiłowali przywołać z powrotem do życia mody przedwojenne, jak suknie długie, czy t. zw. „koszykową”. Próby te jednak nie powiodły się.

Na niektórych premierach w r. 1918 wiele pań przywdziało przedwojenne kostiumy. Różnica była rażąca i śmieszna i dowiodła najwyraźniej zwycięstwo sukni krótkich...

Panowanie jedwabnych pończoch i płtych bucików

Te trzy lata wprowadziły do mody kobiecych powszechne użycie pończoch jedwabnych, jedynej mody z ozdoby, jedynej „zbytku”, jaki pozostawał kobiecie w owym czasie przy skromnych sukniach. Poza tem był on wywołany niemal nieodzownie suknią krótką. Z drugiej strony jedwabne pończochy wywołały inną domosłą zmianę w modach kobiecych, a mianowicie zanik trzewików wysokich, a powszechne używanie bucików płtych, czyli pantofelków.

Interesujący wpływ... mundurów cudzoziemskich.

Przez całą wojnę Paryż roił się od żołnierzy armij cudzoziemskich. Wielu z nich nosiło oryginalne, a barwne mundury, zwłaszcza żołnierze oddziałów angielskich z Indji (lancjery bengalscy, gurkowie), nie mówiąc o barwnych mundurach wojsk francuskich z kolonii.

Ich wpływ zaznaczył się nie tyle na samym kroju, ile raczej na wprowadzeniu barwnych materjów jaków afrykańskich i azjatyckich. Niektórzy właściciele wielkich domów krawieckich usiłowali wówczas wprowadzić nowości, jak np. słynną „jupe-cas-lotte”, ale spotkali się z zupełnym fiaskiem.

Pierwszy rok powojenny.

Koniec wojny zastał suknie krótkie, szerokie, proste, z rękawami krótkimi, kapelusze naśladowujące modę męską, z haftowaną wstążką, oraz nowość, w postaci... zegarków bransoletowych.

Pyłama l... krótkie włosy.

Rok 1919 wprowadził dwa nowe przedmioty w dziedzinie mody kobiecych: krótkie włosy, oraz py-

jame, zrazu jako wyłącznie kostium nocny, później jako poranny „negliz”. Wpływ mody męskiej zatrzymał triumfował jeszcze na jednym polu. Dawne gorsety przeszły do historii, ustępując miejsca giletowi trykotowi jedwabnemu czy kauczukowemu.

Po roku 1920.

Od roku 1920 „kreatorzy” mody kobiecych, właściciele domów modniarskich, rzeźbiarze i rysownicy mody ponowu odzyskują dawne wpływy, które ostatnio stale rosły.

Rozwój broni chemicznej zagranicą.

ZNAMIENNY GŁOS ANGLIKA.

Broń chemiczna interesuje żywo niektóre z państw obcych. Zabierają w sprawie tej broni głos niejednokrotnie dzienniki niemieckie, amerykańskie i angielskie pisze „Polska Zbrojna”.

Z pośród tych ostatnich ciekawy artykuł zamieścił w sprawie tej broni „Journal of the Royal United Service Institution”.

Przypomniawszy więc na wstępie, iż wojna chemiczna jest możliwa przy pewnym rozwoju chemji organicznej i podkreślwszy, że Niemcy na tem polu posiadali przed wojną i zachowały nadal poważne atuty, — autor artykułu, mjr. Macpherson, zwraca dalej uwagę, że wskutek wojny chemicznej ubyło z szeregów angielskich 180.983 ludzi, w czem 6.062 zmarłych. Straty są więc dość znaczne, zwiększają się one jednak w poważnej mierze wskutek upadku ducha na tle ciągłych obaw, wyczerpania moralnego i fizycznego znużenia przy dłuższem posługiwaniu się maskami ochronnymi.

Nie sposób przytem — podkreśla dalej autor — narzucić w czasie pokoju niezbędne restrykcje normalnemu przemysłowi chemicznemu, który jednakże przestoczyć się może w chwili wybuchu wojny w produkcję środków w wysokim stopniu szkodliwych. „Dzisiejsze Niemcy przemysłowe, mimo swe trudne położenie ekonomiczne, są przecież zawsze po tęzną machiną wojenną, świetnie zorganizowaną i gotową każdej chwili do zmobilizowania skoro tego potrzeba wojenna zażąda... Działalność chemików niemieckich zbyt dobrze jest znana...”

Działalność ta jednak istnieje nie tylko w Niemczech. Urząd chemiczny moskiewski pracuje również żywo, a wyroby jego urzędowe zostały zastosowane do zwalczania pasorzytów rolnych...

Co do Ameryki, najbardziej kompetentnej w tej sprawie, to tam pisał gen. Fries: „Gazów zarzuć nie można. Gazy trujące stanowią, jak się okazuje, jedną z najpotężniejszych broni. Nie można ich znieść jakimś powszechnym układem, bo gdyby nawet układ taki zawarto, to niema układu, któryby zniósł całkowicie wojnę”. Słowa te zostały napisane już po układzie waszyngtońskim w sprawie wykluczenia gazów trujących w czasie wojny.

Romantyczna karjera.

Z ŻYCIA „GWIAZDY” FILMOWEJ ANNY O. NILSSON.

Jedną z najpiękniejszych „gwiazd” filmowych Ameryki, szwedka Anna O. Nilsson, uległszy wypadkowi podczas przedstawienia sensacyjnego dramatu filmowego, w którym uczestniczyła, musiała się poddać amputacji nogi.

Karjera tej artystki jest prawdziwie romantyczna.

Przybywszy przed laty do Ameryki, jako młodziutka, uboga służąca szwedzka, znalazła niebawem zatrudnienie w Nowym Jorku i tam była „odkryta” przez pewnego artystę nowojorskiego, malującego główki kobiece na pocztówkach.

Spopularyzowana w ten sposób jej główka, prawdziwy typ piękności skandynawskiej, o wspaniałych włosach jasnych zwróciła uwagę przedsiębiorców filmowych.

Były to czasy, gdy świat filmowy zajmowały przede wszystkim dramaty sensacyjne: pożary lasów, katastrofy kolejowe, walki z rabusiami, dzikie gonitwy, sztuki karłomne. Zaangażowana do kinematografu, młoda szwedka okazała się artystką niezmiernie odważną, zręczną, gotową narażać

Gazy trujące stają się dlatego bronią tak niebezpieczną, iż dają się przenosić z całą łatwością i w bardzo szybkim tempie przy pomocy lotnictwa, grożąc śmiercią wszystkim mieszkańcom państw walczących i rozciągając teatr działań wojennych na cały obszar państwa.

„Prawo międzynarodowe — mówi mjr. Macpherson — zostanie w przyszłości pogwałcone równie łatwo, jak było już gwałcone w przeszłości przez tego, komu na tem zależało”. Jeśli to nastąpi, nowy gaz bojowy, któryby działał miał przez zaskoczenie na nieprzyjaciela, zostanie zastosowany niezwłocznie po zerwaniu stosunków dyplomatycznych przeciw ogniskom politycznym i przemysłowym przeciwnika, a to celem oddziaływania na jego ducha. Zdaniem zaś gen. Friesa jesteśmy zaledwie w stadium początkowem stosowania gazów. Gaz musztardowy o jakim mówi w swym dziele ukłania się powoli nie jak woda i jest trzykrotnie cięższy; rozpryskiwać go można kroplami z samolotu na dowolnej przestrzeni. Wojsku zaś, a tembardziej ludności cywilnej, nie sposób przecież nakazać noszenia stałych prócz masek, również ubrań specjalnych, osłaniających szczególnie całe ciało.

Konsekwencją tego stałego niebezpieczeństwa gazowego jest konieczność omyślenia nowych środków obronnych, a jedynym skutecznym bodaj z pośród nich jest posiadanie potężnej siły lotniczej, która mogła nie tylko odeprzeć najazd samolotów nieprzyjacielskich, lecz i kłócić nadto umożliwiała wywieranie represyj na terytorjum przeciwnika.

Autor wnosi w zakończeniu, że stosowanie gazów i obrona przeciwgazowa powinny być powierzone unajściennemu, niezawisłemu urzędowi, któryby ponosił odpowiedzialność za koordynację wszystkich środków ćwiczebnych w czasie pokoju a w czasie wojny za posługiwanie się łączne wszelkimi rodzajami broni. „Pewien ustroj przemysłowy, ściśle zorganizowany, któryby mógł być zmobilizowany, i kontrolowany przez organ centralny byłby najlepszą odpowiedzią na działalność pewnych naczyni sąsiadów z kontynentu”.

sę na wielkie niebezpieczeństwa i wkrótce zyskała pod tym względem taką sławę, jak wśród artystów kinematograficznych Tom Mix i Harry Piel.

Nilsson stała się bohaterką filmową, dokazującą cudów wśród rabusiów. Indian, w sytuacjach najnieprawdopodobniejszych. Nieraz też znajdowała się w istotnem niebezpieczeństwie. Pewnego razu, pedząc na lokomotywie przez prawdziwy las w ogniu, odniosła tak silne oparzenie, że tylko wysiłkom lekarzy mogła zawdzięczać powrót do zdrowia. Kilka razy spadała z aeroplanów, raz omal nie utonęła, gdy pod bieżącą po zamrażniętej rzece kół się zafatmał, innym znów razem, pedząc w dół stromego wzgórza samochodem wypadła z pojazdu i musiała rok przeleżeć w szpitalu. Zawsze jednak powracała do ulubionego zawodu, który teraz, z powodu utraty nogi, będzie musiała zapewne opuścić.

Skromna jednak i spokojna w życiu prywatnem, zdolała tyle zarobić przez swe występy karkołomne, opłacane bardzo wysoko, że może już żyć bez troski.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Finanse komunalne.

Obliczenia orientacyjne.

(—) Wśród trudności napotykaných przez życie gospodarcze w dziale obciążenia podatkowego nie ma rolę odgrywają wszelkiego rodzaju daniny samorządowe. Niestety, wyliczyci ich nie znamy, gdyż przeprowadzenie statystyki w okresie inflacji nie było możliwe. Co najwyżej możemy zrobić przybliżony rachunek który jednak w tej czy innej pozycji może się później okazać dalekim od rzeczywistości.

Podatek gruntowy pobierają samorządy w postaci dodatku na cele samorządowe w wysokości 50 procent państwowego podatku gruntowego i nadzwyczajnego dodatku na cele samorządowe za zgodą władz centralnych w wysokości 25 proc. państwowego podatku bez progresji. Pierwsza pozycja da 30 a druga 12 i pół miljonów zł. Za podstawę do obliczenia dodatku przyjmuje się niepodwyższony podatek państwowy, czyli 50 procent podwyższonego podatku państwowego, którego wymiar stanowi 60 miljonów zł.

Od wartości minerałów wydobytych z kopali (węgiel i nafta) samorządy otrzymują 3 milj. zł. Wartość produkcji ropy w r. 1924 wyniosła 64.2 milj. zł, wartość zaś produkcji węgla w Polsce bez Górne go Śląska wynosiła około 236 milj. zł. czyli razem 300 milj. zł. Stawka podatkowa wynosi 1 proc.

Podatek od budynków pobiera się w wysokości 25 proc. państwowego podatku od nieruchomości, z którego preliniuje na 1926 rok 30 milj. zł. Samorządy więc pobiorą 7.5 milj. zł.

W podatku od lokali maksymalna stawka na rok 1926 wynosi 4 proc. przedwojennego komornego, a dla miast z ludnością powyżej 100.000 mieszkańców 5 proc. Ponieważ roczne komorne od tych lokali wynosiło w 1914 roku 500 miljonów zł. więc samorządowy podatek od lokali wyniesie 22.500.000 zł.

Podatek przemysłowy ma przynieść w 1926 roku 180 milj. zł. z czego 150 od obrotu i 30 od świadectw przemysłowych. Samorządy otrzymują z tego tytułu a) od świadectw przemysłowych 9 milj. zł. t.j. 30 procent podatku patentowego, b) od obrotu 37.5 milj. zł. t.j. 25 proc. państwowego podatku od obrotu c) na szkoły zawodowe 7.5 milj. zł. t.j. 25 proc. ceny świadectw przemysłowych i d) na Izby handlowe w wysokości 15 proc. ceny świadectw — 1.5 milj. zł.

Udział w podatku dochodowym do około 12 milj. zł. Stawka wynosi dla Warszawy 15 proc. podatku państwowego i dla innych miast — 10 proc., jest więc, narazie jednak tylko według projektu, mniejsza niż dotychczas, z powodu przyjęcia przez państwo całkowicie kosztów utrzymania policji.

Podatki spożywcze mają dać: od spirytusu — 40 milj. zł. (1 zł. od litra, przyjmując 40 milj. sprzedanych litrów), od wina — 660 tysięcy zł. (30 proc. od sumy 2.2 milj. zł.), od piwa — 3 milj. zł. (30 proc. od 10 milj. zł.) od drożdży — 825 tys. zł. (15 proc. od 5.5 milj. zł.) i od kwasu octowego 15 tys. zł. (15 proc. od 100 tys. zł.) Podatek od patentów, pobierany przeciętnie w wysokości 120 proc. podatku państwowego, obliczonego na 5 milj. zł. ma przynieść 6 milj. zł.

Opłaty alienacyjne dadzą 7 milj. zł. Stawka wynosi 2 proc. Państwowy podatek przy stawce 4 proc. wynosi 14 milj. zł. Od spadków i darowizn otrzymują samorządy 500 tys. zł. Pobiera go się w wysokości 10 proc. podatku państwowego.

Podatek drogowy ma dać 40 miljonów. Jest to podatek kontygentowy, rozkładany równomiernie na grunty, budynki, przemysł i handel. Podatek drogowy obliczony w wysokości 50 proc. państwowego podatku gruntowego bez progresji i regresji (30 milj. zł.) Na budynki i przedsiębiorstwa przypada około 10 milj. zł. gdyż w gminach miejskich opłaty drogowe pobierane są stosunkowo rzadko.

Nadto w b. zaborze rosyjskim pobiera się podatek wyrównawczy gminny, rozkładany na grunty, budynki, przemysł i handel, przyczem suma kontygentu nie może przewyższać ogólnej ilości morgów w b. Kongresówce i ilości dziesięcin na Kresach Wschodnich. Ma on dać 22 milj. zł.

Ogólne więc obciążenie samorządowe wyniesie przypuszczalnie 263 miliony zł. co na jednego mieszkańca czyni 10 zł. 21 gr.

Ponadto pobierane są na rzecz związków samorządowych podatki od placów budowlanych, od zbytku mieszkaniowego, od najmu lokali hotelowych, od zaprotastowanych weksli, od oświetlania gazowego i elektrycznego, od zabaw i widowisk, od plakatów, sejlów i anonsów, od psów, od prawa polowania.

Wpływy z tych podatków nie dadzą się określić w cyfrach przybliżonych. Nie mają one jednak z wyjątkiem podatku widowiskowego, poważniejszego znaczenia finansowego dla związków komunalnych.

Obliczenie, to jak wspomniano na początku, może mieć wartość zaledwie orientacyjną. Rzeczywiście obciążenie poznamy dopiero po ukończeniu statystyki finansów komunalnych, jaką Min. Spraw. Wewn. zarządziło w ubiegłym miesiącu. Oprze się ona na zamknięciach rachunkowych za r. 1924 i będzie zawierać odpowiedź na pytania, jakie wydatki uskuteczniają związki komunalne na wykonywanie

swych zadań oraz jakie czerpią na ten cel dochody ze źródeł, stanowiących ich własność i należących do innych osób oraz, jaką jest wydajność pozostałych komunalnych źródeł dochodowych w zakresie danin komunalnych.

Po uzyskaniu tych danych będzie można przystąpić do dwóch rzeczy: oszczędności w samorządach i znówelizowanie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, bowiem zarówno jedna jak i druga sprawa wymaga rychłego załatwienia.

Księgarstwo polskie.

LEPSZE ŚWITY I NOWY KRYZYS.

(—) Książka, w której przez długie lata niewoli panował w całej pełni duch niepodległości Polaki, od chwili wskrzeszenia państwowości polskiej żyła w smutnym zapomnieniu, jakby narodowi polskiemu zbędne były w wolnym bycie te źródła siły duchowej. Gdy nawet obrazy i rzeźby doczekały się swojej „konjunktury hossy”, nikt zdaje się nie słyszał, by jakiś paszkarz „magazynował książki”.

Prawda, skarżono się niejednokrotnie na drożyznę książki. Nikt jednak chyba nie powie, że było to wyzyskaniem konjunktury „zapotrzebowania”.

Była to zwykła drożyzna papieru, druku, wynik dewaluacji, Księgarstwo jest też jedną z tych wyjątkowych gałęzi handlu, do którego nie ciągnie się „mniejszość narodowa”, bo nie znajduje w niej perspektywy na świetne zyski.

Jest to równocześnie jedna z tych niechętnych dziedzin, w której nie potrzebujemy się wstydząć zagranicy. Cały szereg księgarń polskich wytrzymuje porównanie z pierwszorzędnymi przedsiębiorstwami zagranicznymi i co prawda nie pod względem zewnętrznej okazałości, ale za to pod bardziej cennym — po ziomu. Książka, wartościowa w księgarni polskiej do minuje, gdy zagranicą jest często na szarym końcu przed „reisen literatur”.

Jest to jednocześnie i tragedia książki i księgarstwa polskiego. Obsługuje ona wyłącznie prawie potrzeby nielicznej rzeszy ludzi wykształconych. Nie ma w Polsce tej powszechnej „konsumpcji” książki,

która daje nakłady w setkach tysięcy, czyni z książką „artykuł powszechnej potrzeby”, umożliwia racjonalny rozwój księgarstwa i — twórczości duchowej.

A bez tych nakładów w setkach tysięcy nie może być mowy o „potaniu książki”, nie zdobędzie twórczość duchowa w Polsce należytej podniebny do rozwoju, ani podstaw egzystencji, bo najbardziej „aktywny” pisarz nie może się obyć bez butów i — musi jeść.

Księgarstwu polskiemu zagraża nowy kryzys. Papier już drożał grubo, droższyna i redukcja grożą — dalszą „redukcją” zapotrzebowania na książkę. Obciążenie budżetu państwowego z konieczności odbija się ujemnie na poparciu kultury i oświaty, nawet w tym małym zakresie, w jakim miały one poparcie ze skarbu.

Może jednak ten silny wstrząs moralny, jaki wywołał zgon dwóch wielkich pisarzy, i to stwierdza nie, przy tej sposobności, że ubywają ostatni prawie ze świetnej starej gwardji, może te ciężkie przecięcia, obecne wskaza narodowi, że jedynie w silnych zasobach duchowych znaleźć może siły na przezwyciężenie trudności, zwróci ludzi do książki i zapewni jej „demokratyczne” stanowisko w demokratycznej Polsce.

Dopóki nie przyjdzie ta „konsumpcja książki” — nie może księgarstwo polskie liczyć na lepsze czasy.

Z ruchu kolejowego.

(—) Z zestawienia danych, dotyczących ruchu towarowego na kolejach polskich, widzimy, że ruch ten stale się zwiększa.

Ogólna praca polskich kolei państwowych wyrażała się w pierwszych dwóch dekadach września r. b. cyfra 12.496 wagonów, ładowanych średnio dziennie; w pierwszych 2-ech dekadach października cyfra ta wzrosła do 13.944 wagonów, w pierwszych zaś 2-ech dekadach listopada widzimy dalszy wzrost do 14.797 wagonów ładowanych średnio dziennie.

W ładunkach kolejowych dominuje węgiel: średniodzienny naładunek wynosi w pierwszych 2-ech dekadach września 4.063 wagonów, w pierwszych 2-ech dekadach października 4.154, w pierwszych 2-ech dekadach listopada 4.376 wag.

Znacznie bardzo zwiększyły się ładunki rolnicze i aprowizacyjne: w pierwszych 2-ech dekadach września ładowano średnio dziennie 1.193 wagonów, w pierwszych 2-ech dekadach października 2.828 wagonów, w pierw-

szych 2-ech dekadach listopada 3.577,

Ilość wagonów, przywiezionych od zagranicy i wyładowanych na miejscu w listopadzie zmniejszyła się znacznie, co świadczy o zmniejszeniu się importu: w pierwszych dwóch dekadach września przywieziono z zagranicy 766 wagonów średnio dziennie; w pierwszych 2-ech dekadach października 787 wagonów, natomiast w pierwszych 2-ech dekadach listopada tylko 554 wagony.

Natomiast znacznie wzrósł eksport: w ciągu pierwszych 2-ech dekad września ładowano na eksport 1.927 wagonów średnio dziennie, w ciągu 2-ech pierwszych dekad października 2.079 wagonów, w ciągu 2-ech pierwszych dekad listopada 2.363 wagony średnio dziennie.

W wywozie pierwsze miejsce zajmują węgiel: w ciągu pierwszych 2-ech dekad września wywożono średnio dziennie 1.204 wagonów, w ciągu pierwszych 2-ech dekad października 1.332 wagonów, w ciągu 2-ech pierwszych dekad listopada 1.464 wagonów.

O USTRÓJ SĄDOWNICTWA HANDLOWEGO W POLSCE.

(—) Zagadnienie przyszłego ustroju sądownictwa handlowego w Polsce, jako posiadające niezwykle ważne znaczenie dla naszych sfer przemysłowo-handlowych stanowić będzie przedmiot obrad na najbliższym zjeździe Izby Przemysłowo-Handlowych, który odbędzie się w Katowicach. Opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną projekt przyszłego ustroju sądownictwa handlowego w Polsce recypuje zasady dawnego ustawodawstwa austriackiego, obowiązującego obecnie w Małopolsce. Normy te przewidują dla roz-

patrywania stosunków prawnych wynikłych z obrotu gospodarczego tworzenia kompletów sądowych złożonych z jednego sędziego handlowego i 2 sędziów prawników z których jeden przewodniczy. Tendencja tego projektu idzie w kierunku oddalenia się od typu trybunałów handlowych, pomijając równocześnie zasadę ustrojową dawnych zaborów niemieckiego i rosyjskiego, gdzie element obywatelski posiada cyfrowa i rzeczowa przewaga nad prawniczym.

ZYGZAKI

Czemu się cieszą?

Nawet dziecko w Pepeesie
Zna Kluszyńskich wielkość rodu:
Trzech rabinów, dwóch cadyków
I Dorotę z samochodu.
Teraz na ten ród przesławny
Zasłużony splendor spada.
Bo Dorota (recte Dwojra)
Senatorską toge wkłada.
Cieszą wszystkie się pepesy.
Jubel także jest w rodzinie
„Wiwait” „Hurra” „Hoch” „Sol leben”
Hymn radości w górze płynie.
Nieświadomy, ktoś się pyta:
Z czego się ta radość rodzi?
Pono przez to, że Doroty
Wreszcie się pozbeda z Łodzi.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Czwartek 17 grudnia, Łazarza
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 103 (lewa of.) otwarta od 6-8 w.

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radiofon



(Park im.
Sienkie-
wicza.)
Otwarta
od godz.
10-ej rano
do 25 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Ponad śnieg” bielszym się
stanie.
Teatr Popularny „Stare miasto”
Kino Luna „Jeden z 36-ciu”
Kino Casino „Galganiarz parvski”
Kino Reduta „Luksusowe kobiety”
Kino Odeon „Iwonka”.
Kino Spółdzielni Prac. Państ. „Marynarz
wbrew woli”
Kino Dom Ludowy „Królowa spadochronu”
Kino Resursa „Franciszka śpiewaczka Hisz-
panji”
Miejski Kinemat. Oświatowy „Nibelungi II”

Wiadomości bieżące

— Akcja społeczna pomocy dla bezro-
botnych.

Dziś o godz. 6 i pół wiecz. odbędzie się
w magistracie posiedzenie plenarne komitetu
wykonawczego, wyłonionego przez komitet
społeczny wojewódzki pomocy dla bezrobot-
nych. Na posiedzeniu tem ustalony zostanie
plan działania na najbliższy okres czasu o-
raz określona działalność dwóch sekcji ko-
mitetu.

— Na gwiazdke dla żołnierzy garnizo-
nu łódzkiego.

Magistrat — na posiedzeniu w dniu 15
b. m. — uchwalił wyasygnować 200 zł. na u-
rządzenie „Gwiazdki” dla żołnierzy garnizo-
nu łódzkiego.

— Hurtownicy mogą wystawiać ra-
chunki w dolarach.

Wobec konieczności poinformowania o
głosu kupców o ostatnich zarządzeniach do-
tyczających cenników i rachunków — zwróciła
się do wydz. walki z lichwą przy kom. Rządu
delegacja kupców-hurtowników — brzońcy ko-
lonjalnej. W odpowiedzi na wywody delega-
tów kupiectwa naczelnik wydziału dr. Gra-
bowski oświadczył, że hurtownicy importu-
jący do Polski towary kolonialne z zagranic-
cy, jak kawę, herbatę i t. d. mogą wystawiać
rachunki w dolarach, ale muszą zaznaczać
na nich, iż sumy te płatne są w złotych we-
dlug oficjalnej giełdy (kursu dnia).

S. + P.

Walentyna z Łaskiewiczów Retke I-e voto Dąbkowska.

Opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu w dniu
15 grudnia r. b.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na stary cmentarz katolicki nastąpi w piątek 18 grud-
nia o godz. 3 po poł. z domu żałoby przy al. Brzezińskiej Nr. 82.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

5322

Mąż i rodzina.

Zmarły dnia 14 grudnia 1925 r.

Maurycy Żytnicki

długoletni współpracownik naszych instytucji, ostatnio przez lat kil-
ka Agent Przysięgły Giełdy Pieniężnej w Łodzi pozostawia po sobie
najlepsze wspomnienia.

Pozostalej rodzinie z powodu przedwczesnego zgonu wyrażamy żal i
współczucie.

5320—

Rada Giełdowa Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi.

Podatek komunalny od lokali za rok 1926.

PROJEKT NOWEGO WYMIARU.

Magistrat — na wniosek Wydziału Podatko-
wego oraz zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa
Spraw Wewnętrznych z dnia 26 października r. b.,
postanowił wystąpić do Rady Miejskiej z projek-
tem nowego wymiaru miejskiego podatku od lo-
kali na rok 1926, wprowadzonego na podstawie u-
stawy z dnia 17 grudnia 1921 roku o zasileniu fi-
nansów komunalnych.

Według wymienionego projektu podatek na
rok 1926 pobierany będzie w następującym stosun-
ku procentowym do komornego względnie war-
tości czynszowej z czerwca 1914 roku, przerachowa-
nej na złote według regulacji 1 rb. — zł. 2,66:

a) 1 proc. komornego względnie wartości czyn-
szowej z m. czerwca 1914 roku, o ile wynosiła po-
nad rb. 150. do rb. 300 rocznie;

b) 2 proc. komornego przedwojennego, o ile
wynosiło ponad rb. 300, a nie przekraczało rb. 800
rocznie;

c) 3 proc. komornego przedwojennego, o ile wy-
nosiło ponad rb. 800, a nie przekraczało rb. 1,200
rocznie;

d) 5 proc. komornego przedwojennego, o ile wy-
nosiło ponad rb. 1,200—rocznie.

W myśl projektu zwolnienia od miejskiego pa-
datku od lokali za rok 1926 podlegają:

a) lokale, których komorne względnie wartość
czynszowa z m. czerwca 1914 roku nie przekracza-
ła rb. 150, rocznie.

b) lokale, zajęte na pomieszczenia szkół i za-
kładów naukowych, utrzymywanych przez osoby
prawne i fizyczne;

c) lokale, zajmowane przez związki zawodowe
i zrzeszenia kulturalno - oświatowe i społeczne
oraz przez stronnictwa polityczne, stojące na grun-
cie państwowości polskiej;

d) lokale niezamieszkiwane lub nieużytkowa-
ne na cele przemysłowe, handlowe i tp.

Urzednicy państwowi wobec projektu redukcji plac.

KONFERENCJE Z PRZEDSTAWICIELAMI KLUBÓW PARLAMENTARNYCH

W ciągu ubiegłego tygodnia reprezen-
tanci Zarządu Głównego Stowarzyszenia U-
rzedników Państwowych pp. G. Zieliński,
St. Sasorski i Z. Duda odbyli szereg konfe-
rencyj z przedstawicielami klubów parla-
mentarnych stronnictw rządów. w związku
z projektami redukcji plac urzędniczych.
Na konferencjach tych reprezentanci S.U.P.
wypowiedzieli się za: 1) utrzymaniem zasady
wskaznika drożyznianego wobec nieustalo-
nej sytuacji gospodarczej, 2) za konieczno-
ścią zachowania podstawowych norm uposa-
żenia dotyczących ogółu funkcjonariusz-
sów państwowych, za rewizją natomiast
tych specjalnych dodatków, które dotyczą
jedynie pewnych grup pracowniczych, 3) do

stosowania plac w przedsiębiorstwach i mo-
nopolach do norm ogólnych. Ponadto dele-
gaci S.U.P. zwrócili uwagę pp. posłów, iż pro-
jekt p. Ministra Zdziechowskiego ustalenia
mnożony na pierwsze trzy miesiące 1926 r. na
41 punktów, zmniejsza płace urzędnicze po
uprzednim uwzględnieniu obliczenia wzro-
stu kosztów utrzymania za ubiegły tydzień
o 17 procent.

Przedstawiciele Klubów P.P.S. N P.R.
i Ch. D. oświadczyli, iż stoją na stanowisku
utrzymania zasady wskaznika drożyznianego,
go, poseł Z. Rusinek (P. S. L. Piast) zaś za-
znaczył, iż należy uznać ustalenie plac na
pierwszy kwartał 1925 r., za stan przejściowy
wywołany koniecznościami państwowymi.

P. Dwojra Kluszyńska nie zasiądzie na stolcu senatorskim.

„PARTJA” UCHWAŁIŁA DLA NIEJ VOTUM NIEUFNOŚCI

Wczorajsze pisma podały wiadomość, że na
osierocony po śmierci senatora Praussa senatorski
stolec wchodzi z listy państwowej p. Dora Kluszyń-
ska. Jednak wobec stanowiska, zajętego przez O. K.
R. P. P. S. w Łodzi w ubiegłym tygodniu, mandatu
tego prawdopodobnie p. Kluszyńska nie otrzyma.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła,
na ostatnim posiedzeniu O. K. R. jednomyślnie so-

stało uchwalone votum nieufności dla p. Dory Klu-
szyńskiej z powodu jej działalności pełnej intryg
i podstępów. Uchwała ta musi dać ujemny wynik dla
p. Kluszyńskiej O. K. R. P. P. S. w Warszawie, któ-
ry zmuszony będzie poważnie się zastanowić
nad zapadłą Łódźską uchwałą i wyciągnąć z niej
odpowiednie konsekwencje.

— 200 —

Zastraszający wzrost bezrobocia w Łodzi.

Natychmiastowa pomoc rządowa nieodzowna.

Przyjazd ministra Pracy.

INSPEKTOR PRACY WOLA O POMOC.

W dniu wczorajszym okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz porozumiewał się telefonicznie z ministerstwem pracy w Warszawie i zobrazował obecną sytuację w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

P. inspektor Wojtkiewicz wskazywał na szerszą się w dalszym ciągu bezrobocie i krytyczną sytuację mas robotniczych.

Dalej p. inspektor pracy dowodził, że pomoc rządu jest nieodzowna, gdyż już tylko niewielka ilość fabryk w Łodzi jest uruchomiona, podczas gdy lwia część jest unieruchomiona.

Z większych fabryk kilka pracuje tylko 2 dni w tygodniu, a pozatem przeprowadzono olbrzymią redukcję w zakładach przemysłowych I. K. Poznańskiego i niewykluczone jest, że za 2 tygodnie fabryka zupełnie stanie. (bip)

KRYTYCZNE POŁOŻENIE ZREDUKOWANYCH W FABRYCE POZNAŃSKIEGO.

Jak już donosiliśmy, wskutek nieustępliwego stanowiska zagr. akcjonariuszy fabr. I. K. Poznańskiego, w d. wczorajszym pozbawiono pracy 2300 robotników.

Robotników tych jednak spotkał tymbardziej smutny los, że czyni się im różne trudności przy otrzymaniu zapomóg rządowych.

Otóż jak dowiadujemy się, obwodowy fundusz bezrobocia postanowił żądać od tych robotników podczas rejestracji dowodu osobistego, lub metryki, czego nie żądano od innych bezrobotnych, a ponieważ wielu robotników nie posiada tych dowodów, nie będą mogli tak prędko otrzymać zapomóg.

W związku z tem przybyła wczoraj do dyrektora Wolczyńskiego delegacja robotników z prośbą o interwencję, by przy rejestracji wystarczały książeczki obrachunkowe.

P. Wolczyński przyrzekł poczynić odpowiednie kroki i zwrócił się w tej sprawie do obwodowego funduszu bezrobocia. (bip)

PRACA DLA ROBOTNIKÓW.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy otrzymał zapotrzebowanie na 200 robotników leśnych do wyrębu lasu w nadleśnictwie państwowym Wrażli w Nadolniku.

Pozatem potrzeba 10 frezerów na roboty przyzwyjne do wytwórni broni w Radomiu z płacą 80 gr. do 1 zł. na godzinę.

Prócz tego poszukiwany jest inwalida, jako dozorca do fabryki zapalek w Pińsku, oraz tokarz specjalista na wyroby narzędzi domowych do fabryki wyrobów drzewnych w Poznaniu. (bip)

MINISTER PRACY ZAPOWIEDZIAŁ SWÓJ PRZYJAZD DO ŁODZI.

W ubiegłym tygodniu przyjął min. pracy p. Ziemiński delegację organizacji pracowników umysłowych w Łodzi, która przedstawiła mu szereg postulatów pracowniczej Łodzi. Delegacja wskazała na konieczność zwiększenia wydatnego norm zasiłków dla tej kategorii bezrobotnych w Łodzi, która w stosunku do innych ośrodków gospodarczych posiada największą ilość pracowników umysłowych, a która stale przy rozdzielaniu zasiłków jest pokrzywdzona. Warszawa np. która posiada znacznie mniej bezrobotnych prac. umysłowych — otrzymała ostatnio przeszło 50 tys. zł. Sprawy te muszą być rozstrzygnięte jaknajrychlej ze względu na to, iż pomimo znowelizowania ustawy o ubezpieczeniu bezrobotnych — właściwa akcja ustawowa odnośnie do pracowni-

ników umysłowych rozpocznie się dopiero w maju. Min. Ziemiński zajął wobec tych postulatów stanowisko przychylne. Jednocześnie zapowiedział swój przyjazd do Łodzi podczas pobytu zaś omówiony zostanie cały szereg kwestyj związanych z tym zagadnieniem.

CZY BEZROBOTNI PRACOWNICY UMYSŁOWI OTRZYMUJĄ ZAPOMOGI ŻYWNOŚCIOWYCH?

Akcja wydawania talonów żywnościowych uskuteczniła od wczoraj w 4-ech biurach objęła tych tylko bezrobotnych, którzy nie pobierają zasiłku. Wobec tego po minieci zostali bezrobotni pracownicy umysłowi jako pobierający zasiłki pieniężne. Na skutek tego zwrócili się w dniu wczoraj-

szym organizacje pracownicze, a mianowicie związek handlowców polskich oraz związek zaw. pracowników handlowych i biurowych do urzędu pośrednictwa pracy oraz funduszu bezrobocia. Wobec wyraźnego brzmienia odnośnych uchwał i rozporządzeń akcja pomocy żywnościowej będzie mogła objąć pracowników umysłowych dopiero po uzyskaniu odpowiednich kredytów z magistratu. Będzie to mogło nastąpić prawdopodobnie dopiero w początkach lub w połowie stycznia 1926 roku.

WIELKI WIEC BEZROBOTNYCH.

W sobotę odbędzie się wielki wiec bezrobotnych w sali majstrów fabrycznych przy ul. Pańskiej, zwołany przez Radę związków zawodowych. W wiecu przysięga na wiecu zostaną przesłane władzom. (bip)

Co są warte informacje „Łódzkiego Kurjera Czerwonego”?

CZŁOWIEK, KTÓREMU „ZŁAMANO NOGĘ” CHODZI ZDROWY I CAŁY...

Otrzymałmśmy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze.

Uprzejmie proszę o umieszczenie w swem poczytnym piśmie poniższe do wiadomości.

W Nr. 7 „Łódzkiego Kurjera Czerwonego” na str. 3-ej ukazała się notatka, jakoby na ul. Zachodniej 30 zwichnął nogę, po czem pogotowie ratunkowe miało udzielić mi pomocy.

Otóż pozwalam sobie podać do wiadomości, że wypadek podobny nie spotkał mnie i ku mojemu zadowoleniu czuję się zupełnie zdrow. Chcąc przekonać się, skąd pochodziła ta fałszywa wiadomość, udałem się osobiście do redakcji „Ł. Kurjera Czerwonego”, tam mnie jednak pozbawiono i skierowano do Biura Pogotowia. W Biurze Pogoto-

wia oświadczono mi że podobny wypadek wogóle nie miał miejsca. Po raz drugi więc udałem się do „Ł. Kurjera Czerwonego”, za dając już tedy stanowczo wyjaśnić lub sprostowania.

Po krótkiej rozmowie pan „redaktor” obiecał na drugi dzień dać sprostowanie. Minęło kilka dni a „sprostowania” nie było. Nieco poruszony na podobne traktowanie sprawy, po raz trzeci poszedłem zapytać dla czego nie dotrzymano przyrzeczenia? Odpowiedziano mi, że „zapomnieliśmy” ale jutro napewno będzie. Z powyższego wynika, że stwarza się kłamliwe sensacje i drukuje się je aby zdobyć naiwnych. Panowie z „Kurjera Czerwonego”, mniej kłamstwa a więcej prawdy.

Z poważaniem Jan Perzyński.

Usiłował targnąć się na „cnotę” mężatki.

I ZA TO SKAZANY ZOSTAŁ NA ROK DOMU POPRAWY.

17 lipca 1925 roku po południu przyszła do Katarzyny K. na Widzew jej córka Stefania zamężna za Józefem W. W niedługim czasie zaczęli się schodzić do mieszkania pani K. goście, między innymi przybył również kolega męża pani W. Władysław Lorenc. Bawiono się hucznie i wesoło, wypili dużo wódki, późno w noc goście zaczęli się rozchodzić. Panowie odprowadzali panie. Jako gentleman Władysław Lorenc odprowadził piękną Stefanię. W drodze opanowały go niesamowite myśli: postanowił Stefę poślubić. Z tych czy innych względów mu się nie udało. Stęfa kategorycznie odmówiła; zaczęła się gonić. Tymczasem nadjechał tramwaj. Do tramwaju wsiadła Stęfa i zaczęła wy-

myślać Władziowi „ty łajdak, ty ty chciał mnie nabrać”. Stefcia miała podartą bluzkę i ślady na buzi.

Wczoraj sprawa znalazła się na wokandzie w wydziale karnym. Szczegóły nie są nam znane, gdyż sprawa toczyła się, ze względu na moralność publiczną, przy drzwiach zamkniętych.

Oskarżał podprokurator Stachowski. Po dłuższej naradzie Sąd w składzie: przewodn. sędz. okr. Wilkowski, asesoresowie: sędz. obr. Przeglasiński i sędz. pob. Moculski za usiłowanie zgwałcenia Stefani W., po pozbawieniu go praw z art. 28-35 K. K. skazał Władysława Lorenca na jeden rok więzienia (domu poprawy) (mn.)

— Termin zamknięcia Widzewskiej Manufaktury odłożony na 2 tygodnie.

Jak wiadomo, zarząd fabryki „Widzewskiej Manufaktury” po przeprowadzonych redukcjach miał zamiar fabrykę w dniu dzisiejszym całkowicie zamknąć.

Jednak podczas narady, biorąc pod uwagę różne okoliczności, zarząd postanowił, że fabryka będzie nadal czynna jeszcze w ciągu 2-ech tygodni po 2 dni w tygodniu.

Po tym okresie, jeśli praca będzie nadal utrudniona z powodu warunków finansowych, praca zostanie przerwana. (bip)

— Nowa organizacja polityczna w Łodzi.

Wobec kompletnego dyskredytowania partii politycznych w życiu publicznym i państwowym, powstała myśl, ażeby do przyszłych wyborów do Rady Miejskiej występować nie pod hasłem partyjnym, a pod hasłem interesów gospodarczych. Dla obrony interesów mieszczańskich, kupieckich i przemysłow-

wych ma powstać w Łodzi organizacja Zjednoczenia Gospodarczego. Jednym z inicjatorów jest poseł Chądzyński. (pap)

— Wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie.

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego za listopad podniósł się ze 155.1 w październiku do 158.1 w listopadzie, wobec 100 reprezentujących również w r. 1914. Zwyżkę wykazał przede wszystkim wskaźnik cen żywności ze 173.7 na 178.2, dalej wskaźnik kosztów obuwia i odzieży z 255.5 na 204.5 w listopadzie. Wskaźnik kosztów opału wzrósł ze 165.7 na 167.3. Wskaźnik kosztów mieszkaniowych i kosztów pozostałych artykułów pozostał prawie bez zmiany. W porównaniu do października ogólny wskaźnik kosztów utrzymania w listopadzie wykazał wzrost o 3 proc.

— O przemianowanie ulic i placów.

Na wniosek komisji, złożonej z prezydenta miasta M. Cynarskiego, ławnika Wydziału Budownictwa inż. K. Folkierskiego oraz ławnika Wydziału Oświaty i Kultury Fr. Kruczkowskiego — Magistrat na posiedzeniu w dniu 15 b. m. postanowił wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem o przemianowanie następujących ulic i placów: Górny Rynek na Plac Władysława Reymonta, Zielony Rynek — na Plac Bolesława Chrobrego, ulicę Zieloną — na ulicę Bolesława Chrobrego, ulicę Bolesława Chrobrego na Bałutach — na ulicę Daleką.

„Dziennik Zarządu m. Łodzi”.

Wyszedł z druku Nr. 50 (325) „Dziennika Zarządu m. Łodzi”. Numer ten zawiera: Expose budżetowe na rok 1926, ogłoszone przez p. prezydenta M. Cynarskiego na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej w dniu 10 grudnia r. b.; sprawozdanie Oddziału Szpitalnictwa za m. październik r. b.; sprawozdanie z działalności półkolonii letnich dla dziatwy szkolnej w r. 1925; sprawozdanie z działalności Kolonii Lecznicej Magistratu m. Łodzi w Rabce w r. 1925; krotnie miejską regulamin, normujący sposób opiniowania podań instytucji i osób o przyznanie subwencji z funduszu zarządu m. Łodzi; obwieszczenia i okólniki oraz rubrykę z życia miast.

Adres Redakcji i Administracji: Plac Wolności Nr. 14. II piętro, telefon 28-00.

— Tow. Muzyczne im. Chopina.

W niedzielę dnia 20-go bm. obchodzi Tow. Muz. im. Chopina 15-to letnią rocznicę swego istnienia. O godz. 1—ej w połud., odprawionem zostanie solenne nabożeństwo w kościele Św. Krzyża, przyczem chór T-wa pod batutą prof. Szczepańskiego wykona pienia religijne, własna zaś orkiestra kameralna odegra pod batutą prof. Wacława Zygmunta Guttmeyera stosowne utwory. O godz. 5-ej p.p., odbędzie się w lokalu własnym zebranie towarzyskie członków T-wa oraz ich rodzin. Członkowie niezapisani dotąd na listę uczestników, a chcący przyjąć udział w uroczystości, proszeni są o zgłoszenie się w piątek dn. 18 bm. w Sekretariacie T-wa między godz. 7-a a 10-tą wieczorem.

— Ładna gospodarka towarzyszy.

Przed niedawnym czasem pisma doniosły, że nastąpiło zjednoczenie kooperatywy „Łodzianin” z Powszechną Spółdzielnią Spożywców. Fakt dodatni, gdyby nie małe „ale”...

Oto „Łodzianin” przy połączeniu wykazał 20 kilka tysięcy złotych deficytu a podległa mu wytwórnia obuwia, pozostająca pod kierownictwem ra dnego Stoniewskiego wykazała 5 tysięcy złotych deficytu.

— Wiec w Aleksandrowie.

W dniu dzisiejszym o godzinie 1 po południu w sali Gliksmana w Aleksandrowie odbędzie się wiec bezrobotnych oraz pracujących robotników i robotnic w sprawie obecnej drożyzny i bezrobocia. Wiec został zwołany przez tamtejszy związek w porozumieniu z Radą Związków Zawodowych w Łodzi.

— Wystawa Radjotechniczna.

W sobotę dn 19 o godzinie 5 po południu odbędzie się otwarcie wystawy radjotechnicznej zorganizowanej przez grono łódzkich radjotechników i amatorów. Wystawa obejmować będzie bogaty dział firm, radioamatorów oraz wojskowości.

Ponieważ celem wystawy jest propaganda, Komitet zorganizował codziennie stałe wykłady o godz. 8.30 dla laików, a o godz. 6.30 dla radioamatorów.

Wykłady obejmą całokształt wiedzy radjotechnicznej, prelegenci posługiwać się będą dla celów demonstracji wystawionymi aparatami najnowszej konstrukcji. Wykładowcami są: inż. Cz. Dąbrowski inż. L. Łabędź, inż. dr. Bergman, hand. elektr. Ormontowicz, inż. J. Reicher, inż. L. Tarnowski.

W czasie otwarcia wystawy w sobotę inż. Cz. Dąbrowski wygłosi o godz. 5.30 inauguracyjną prelekcję p. t. „Istota i rozwój radiofonji”.

Wystawa odbywać się będzie jedynie przez 10 dni równocześnie z wystawą gwiazdkową sztuki. Wejście 1 złoty, ulgowe dla nauczycielstwa, urzędników, młodzieży szkolnej, wojskowości i robotników — 50 groszy. Wejście na odczyt bezpłatne.

— Z piśmiennictwa.

W związku z nadchodzącym uroczystym obchodem setnej rocznicy śmierci Stanisława Staszica, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze wydało popularną broszurę pt. Stanisław Staszic.

Autor P. Al. Janowski w bardzo przystępnej i pięknej formie nakreślił żywot Staszica. Broszura ta posłużyć może, a zwłaszcza dla nauczycielstwa, jako dobrze opracowany wykład ilustrowany 35 strannie dobranymi przezroczkami.

Wybór myśli i bibliografia wypełniają cenną tę broszurę.

Broszura jest do nabycia w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym, Karowa 31.

— Przedstawienia „Kopciuszka”.

Wobec wielkiego popytu na bilety na świeżo wystawioną przesliczną bałkę-ferię (ze względu na swój widowiskowy charakter odpowiednią zarówno dla młodzieży i dzieci jak i dla starszego pokolenia) Dyrek-

2 posiedzenia Zarządu Kasy Chorych.

We wtorek dnia 15 grudnia r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużńskiego posiedzenie Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi.

Na wstępie obrad zgłoszono szereg za pytań i interpelacji, na które odpowiedzi udzielali Przewodniczący Zarządu oraz członkowie Dyrekcji.

W komunikatach Przewodniczący po dał do wiadomości, iż wpłynęło pismo Zarządu Ubezpiecz. od wypadków we Lwowie z zadaniem ubezpieczenia całego personelu Kasy Chorych w wymienionym Zakładzie, poczynając od dnia 1-go lipca 1924 r., a to na podstawie Rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Obciążenie wydatków Kasy z tego powodu sięga do

50.000 zł., licząc do dnia 31 grudnia 1925 r.

W dalszym ciągu Przewodniczący zapoznał obecnych z wynikami rozpisane go konkursu na stanowisko Dyrektora, zazna czając, iż ogółem wpłynęło 7 ofert wyłącza nie od kandydatów zamiejscowych. W celu rozpatrzenia złożonych ofert i przygotowa nia odpowiednich wniosków przekazano je Komisji Administracyjno-Prawnej.

Poza tem przyjęto do wiadomości za prośbą Okr. Zw. Kas Chorych w Łodzi na konferencji przedstawicieli wszystkich Kas z całego Województwa łódzkiego, mają cą odbyć się w piątek, dnia 18 grudnia r. b., na której omawiana będzie sytuacja finan sowa Kas Chorych, statystyka lecznictwa i uposażenie pracowników Kas Chorych.

Gwiazdka na Kresy.

Krótki okres, dzielący od Bożego Narodzenia, skłania Czerwony Krzyż do ponownego zwrócenia się do społeczeństwa z prośbą o jaknajśpieszniejsze składanie darów na rzecz „Gwiazdki” dla Korpu su Ochrony Pogranicza.

Żołnierze Korpusu, zdala od swych rodzin, winni doznać zyciowości i pamięci ze strony społeczeństwa. Dowodami tej pamięci będą choćby naj skromniejsze podarunki, zawarte w „paczce”, która sprawia ożyź radości, jak to wiemy z doświad czenia ubiegłych lat.

Jeżeli kłopotliwe jest dla ofiarodawcy szykowa nie paczki, chętnie będzie widziana choćby najdrob niejsza ofiara pieniężna, a za zebrane tą drogą pie niądze Czerwony Krzyż zakupi odpowiednią ilość produktów i sam paczki przygotowuje.

Pamiętajmy o tym, że drobną chociażby ofia

cja Teatru Miejskiego ogłasza trzy kolejne przedstawienia tego pięknego, niezmiernie efektownego widowiska, a mianowicie: w so botę nadchodzącą o godz. 3. m. 30. w nie dziele o tej samej godzinie oraz w poniedział ek o godz. 6 m. 30 wieczór (koniec o godz. 9. m. 30).

Na wszystkie te trzy przedstawienia bilety po cenach niższych (od 50 groszy) sprzedaje Kasa Zamawiań przez cały dzień bez przerwy.

Teatr i sztuka

— Teatr Miejski.

Dziś jako 11-ta premiera sezonu, potężny dra mat Stefana Żeromskiego: „Po nad śnieg bielszym się stanę” w obsadzie pp.: Antoniny Dunajewskiej, Jadwigi Zimjowskiej, Gryf-Olszewskiej, Jana Kocha nowicza, Tadeusza Żeromskiego, Komornickiego i Wronskiego. Reżyseruje Jan Kochanowicz. Deko racje Bolesława Kudewicza. Ceny, mimo premjery, niższe aby udostępnić szerszym kołom sfer inte ligenckich i pracowniczych publiczności łódzkiej poznanie wybitnego dzieła znakomitego pisarza. Wi dowisko dzisiejsze będzie niejako uzupełnieniem i zakończeniem tego wspaniałego zbiorowego hołdu, jaki sfery rządowe, komunalne i społeczne nasze go miasta złożyły geniuszowi twórcy „Przeziórecz ki” na onegdajszej Akademji w Filharmonji. „Po nad śnieg” grany będzie tylko trzykrotnie. Pier wsze powtórzenie po tych samych cenach niższych w sobotę wieczorem.

Jutro, w piątek, raz jeszcze i ostatni przed zej ściem z afisza ukaże się ucieszny „Dzwonek alarmo wy” — tym razem po cenach najniższych.

— Teatr Popularny.

Dziś, we czwartek, o godz. 8.15 wiecz. po ce nach niższych (od 50 gr. do 150 gr.) ciesząc się dużym powodzeniem sztuka ze śpiewami i tań cami w 4-akt. pt. „Stare Miasto”. Jutro w piątek „Pan Podprefekt, to ja!...” krotoczwila w 3 aktach. Ceny niższe.

W sobotę o godz. 4 po poł. po cenach najniż szych „Stare Miasto” wieczorem „Pan Podprefekt, to ja!...” Ceny niższe do połowy. Kasa otwarta od 12-3-ej i od 5—10 wiecz.

— Z Miejskiej Galerji Sztuki.

W sobotę, o godzinie 5-ej popoł. odbędzie się otwarcie wystawy gwiazdkowej, na którą składa ją się prace znanych artystów warszawskich i kra

ją przyczyniamy się do wywołania uśmiechu ra dości u tych, którzy nawet w chwili uroczystych świąt pełnić muszą swoją twardą służbę zdala od najbliższych.

Niechaj więc przesłana paczka służy jako do wód pamięci społeczeństwa, opłatek niechaj mówi ze sercem przy nich jesteśmy.

Ofiary przyjmuje biuro Czerwonego Krzyża, Piotrkowska 96, codziennie od 9—3 p.p.

Paczki prosimy składać najpóźniej do 21 12 r. Jednocześnie nadmieniamy, że życzeniem Ko mitetu jest, aby paczka zawierała opłatek, jedną czwartą klg. kiełbasy lub boczkę, jedną czwartą kg. cukru, jedną czwartą kg. ciasta, paczuszkę herbaty, 20 papierosów, zapalki, papier listowy, i zaadreso waną do ofiarodawcy pocztówkę z marką.

kowskich oraz wystawa projektów konkursowych na pomnik Tadeusza Kościuszki w Łodzi.

Równocześnie odbywać się będzie dziesięcio dniowa wystawa radjotechniczna, urządzona przy współudziale najpoważniejszych firm krajowych i wojskowości. W czasie trwania tej wystawy odby wać się będą codziennie prelekcje o godzinie 6.30 i 8.30 w. Prelekcje wspomniane wygłoszą: inż. Cz. Dąbrowski, inż. I. Łabędź, inż. dr. Bergman, kand. elektr. Ormontowicz, inż. J. Reicher, inż. L. Tarnowski.

Wejście na wystawę uprawniające do korzys tania z odczytu 1 zł., ulgowy 50 groszy.

Uroczysta Akademia Żałobna ku czci St. Żeromskiego i Wł. Reymonta.

Należy gorąco podziękować Komitetowi, za trud urządzenia tej Akademji. Była ona bowiem nietylko platonicznym wyrazem czci i hołdu, któ ry złożyła polska Łódź wielkiemu twórcy „Popio łów” i autorowi „Chłopów”.

Dla wielu ludzi, nawet inteligentnych, któ rzy pracą zawodową odciągają daleko z krainy li teratury w kraj codziennych trosk i powszednio ści, była uroczystość ta jakoby skrótem działalności dwu zmarłych pisarzy, wskazywała wiekopomne walo ry ich talentów i twórczości. I wielu przypominało lub zgola umysłowiło sobie, dlaczego i za co mają kochać Żeromskiego i Reymonta.

Najlepiej objaśnił to w swojej rzeczowej i pięk nej prelekcji znany krytyk i literat warszawski p. Jan Lorentowicz. W prelekcji, słuchanej z napię ciem przez tłumy publiczności, uwypuklił wszech stronnie działalność zmarłych mistrzów słowa i mo gno popodkreślał szerokość skali ich zasług, położo nych tak na polu literatury, jak i w życiu społecznym.

Strzępy i fragmenty tej twórczości zilustrowa ły doskonale recytacje artystów Teatru Miejskiego pp. Kochanowicza, Białoszczyńskiego i Żeromskiego, na resztę zaś programu złożyły się pienia chóru im Moniuszki.

Na Akademję tę przybył ks. Biskup Tymienie cki, Wojewoda Darowski i tłumni reprezentanci wszystkich klas i warstw społeczeństwa łódzkiego. Żydów naturalnie prawie nie było. Niewiel ka zresztą strata...

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

HURTOWNIA WIN KRAJOWYCH ZAGARNIENIOWYCH:

B-cia Usielscy, Główna 32.

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY:

F. Drozdowski i S-ka, Nawrot 23.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski, Piotrkowska 186.

MECHANICZNE WARSZTATY SAMOCHODOWE:

„Samochód” Nowo-Zarawska Nr. 44.

MAGAZYN OBUWIA WŁASNEGO WYROBU:

B. Sumera ul. Nawrot 19.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10. tel. 30-27.

KRAWCY

Kołubiński Przejazd 14.

Królikowski Przejazd 16.

SKLEPY GALANTERYJNE:

Janiszewska, Przejazd 16.

BROWARY:

Lorentz Przejazd 75.

MLECZARNIE:

Szantyr Przejazd 32.

SKŁADY APTECZNE:

Śpiess i Syn Piotrkowska 107.

SKŁADY MANUFAKTURY:

Ende Piotrkowska 108.

FABRYKA WAPLI:

Maciaszczyk Przejazd 31.

ZDUNI:

Bujalski Przejazd 47.

SKLEPY RZEZNICZE:

Dorabalski Przejazd 48.

Siemiński Wodna 21.

Głapiński Gubernatorska 34.

TOWARY LOKIOWE:

Brzezińska Andrzej 4.

SKŁAD NACZYŃ KUCHENNYCH EMALJOWANYCH

I ALUMINIOWYCH:

Firma Adam Piotrkowska 84.

APTEKI:

Bartoszewski Piotrkowska róg Andrzeja.

RESTAURACJE:

Kielbasiński Przejazd 85.

FELCZERZY:

Winkler Targowa 10.

ZAKŁADY GRAWERSKIE:

Szczepański Narutowicza 89.

SKLEPY SPORTOWE:

Lisiecki Kilińskiego 93.

Pietrzyk Przejazd 35.

Zeltman Przejazd 48.

Piotrowska, Przejazd 15.

PRACOWNIA OBUWIA:

Wojkowski, Targowa 12.

Kłopotki Zakątna 68.

Ziss Nawrot 66.

Pawełec Zielona 7.

Bednarek Nawrot 97.

Marcinkowski Rokicińska 49.

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW:

Standnicki, Andrzej 4.

PRALNIE CHEMICZNE:

Cebula Piotrkowska 117.

WYTWÓRNIE STOLARSKIE:

Kruk Przejazd 84.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanych u których jak z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące

w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Już należy !!

stosować jedyny i wypróbowany środek na odświeżenie !!

FRIGORIN „MOTOR”

5315—

Ządać w apt. i skł. apt.

Potrzebny chłopiec

do roznoszenia gazet

w okolicy Widzewa. Zgłaszać się do adm. Rozwoju od 9—10.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Instrumenty muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Felksa Bo niewicza, Łódź, ul. Targowa 38 dla Szkół, Nauczycieli i uczni, ustępstwo. 2705—8

GARNITUR frakowy sprzedam. Wiad. Adm. stracja Rozwój, Al. Kościuszki 41, — od g. 10-ej 2742—1

Sklep rzeźniczy z warsztatem tanio do sprzedania Grodziska 9. 2911—3

Plac ogrodzony sprzedam. Placeczka 2 przy Rzgowskiej. cena przystępna. Wiadomość: Wójtowska 1, Kaczmarek. 2910—2

Sprzedam dom murowany, nowo-wybudowany przy ul. Gnieźnieńskiej 5, Wiad. ul. Pawia 4, Jan Zambrzycki Piaski przy Lut. mierskiej. 2912—2

Spijalnia jasna dębowa, najnowszego fasonu nowa do sprzedania w stolarskiej Zakątna 78. 2909—2

Sprzedam furgon rzeźniczy Wólczańska 109 u kowala 2916—2

Kupię plac w dobrym punkcie za gotówkę. Oferty z podaniem ceny składać w Rozwoju sub „Plac” 2914—1

Sprzedam bieliznę trykotową po cenach przystępnych Pa sta 11 m. 1. 2911—2

Sklep rzeźniczy z kompletnym urządzeniem do sprzedania. Kilińskiego 225 2922—3

Byle zaraz sprzedam tanio 162 ka, szafy, otomany, stół, krzesła. Radwańska 17, m. 3. 2937—2

Różne:

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 152 m. 14. 2691—13

Potrzebna ekspedientka do sklepu rzeźniczego. Brzezińska 65. 2915—2

Młoda panienka poszukuje pracy ekspedientki lub do dzieł. Oferty do Rozwoju sub „Poszukiwanie” 2925—1

Pokój umeblowany dla jednego lub dwóch panów do wynajęcia. Oferty pod „H. H.” 2927—1

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najogrodniejsze warunki! Wielki wybór gwiazdkowych podarunków! Lak manufaktur, galanteria, porcelana, ko dry poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44! 2757—13

Dziuralista potrzebny z kancelią 600 zł. Zgłosić się do Stolarskiej Napiórkowskiego 27. 2919—1

SKRZYPEK przyjmie młodziutką siostrę w kinematografie. Oferty do Rozwoju pod „S.” 2872—2

KONSERWATORZYSTA udziela lekcji gry skrzypcowej. Ceny umiarkowane. Oferty do Rozwoju pod „Mazyka” 2595—6

Zgubione dokumenty

Stanisławska Apolonia zasubskrybowała legitymację zapomogową w.d. z okręgu 9. 2936—1

E dyko Bogumił zgubił dowód osobisty wyd. w Szadku. 2923—5

Garnitur

frakowy sprzedam. Wiadomość w adm. Rozwoju Al. Kościuszki 41, od g. 10-ej. 2742—1

DRUKI

wszelkiego rodzaju! Blankiety listowe, rachunki firmowe, karty ślubne, adresowe, wizytowe, kwiaty, etykiety firmowe, cyrkularze, cenniki, lakaty, i t. p. 2554—

w gustownym wykonaniu poleca po cenach niskich

Fabryka ksiąg handlowych i drukarnia

A. J. Ostrowski, Łódź
Piotrkowska 55,
Telefony 354 i 3540.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszczone 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielone na 3 łamy, za tekst, tem i w tekście podzielone na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. Przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego, zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u Lecha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— zł

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski

W. iocznii T. Czajewskiego,

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Gogolewski.